Jaroszkiewicz skoczył 198 cm strona 12

Gm. Międzyrzec: Ukradli auto, skończyli w rowie strona 15

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Patrycja siódma w kraju strona 14

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

miedzyrzec.24wspolnota.pl

18 - 24 sierpnia 2020 r. ▪ nr 33 (614) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Biała Podlaska w żółtej strefie! Nie za swoje grzechy

To efekt wysypu kolejnych zakażeń koronawirusem. Miasto jest teraz pod większymi restrykcjami.

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl R1

Radni dostawali nienależne diety, urzędnicy zawyżony dodatek

- Kontrolerzy wykryli przypadkowe nieprawidłowości, które były wypadkiem przy pracy

Maria Szmytko, sekretarz gminy Międzyrzec Podlaski

Regionalna Izba Obrachunkowa wytknęła sporo nieprawidłowości w pracy międzyrzeckiego Urzędu Gminy.

s. 15

Dwaj bialczanie w międzynarodowym gangu

Dwóch mieszkańców Białej Podlaskiej oraz podejrzanych z wielu krajów obejmuje gigantyczne śledztwo dotyczące międzynarodowej grupy przestępczej.

s. 3

Jak wypadły matury w międzyrzeckich liceach?

s. 5

Fot. Dariusz Jędryszka

- Wyniki są delikatnie mówiąc niezadowalające

Artur Grzyb, dyrektor LO w Międzyrzecu Podlaskim

- Wyniki egzaminu maturalnego tradycyjnie są znacznie wyższe niż w Polsce i powiecie bialskim

Robert Matejek, dyrektor ZSE w Międzyrzecu Podlaskim

Fot. SH

Komentator aukcji koni uderzył byłego wiceprezesa stadniny

- Usłyszałem tylko „ty gnoju", po czym zostałem uderzony cztery razy w tył głowy pięścią

Mateusz Jaworski, były wiceprezes stadniny koni w Janowie Podlaskim

s. 15

OMON nie patrzył do kogo strzela

Co działo się w Brześciu, tuż za naszą granicą, opowiadają „Wspólnocie" uczestnicy zajść.

s. R5

Drelów: Chciał podpalić auto znajomego

s. 3

R E K L A M A

CAMBRIDGE SCHOOL OF ENGLISH
SZKOŁA JĘZYKA ANGIELSKIEGO
TŁUMACZENIA PRZYSIĘGŁE
TEL. 663-043-333
POCZTOWA 7A, 21-560 MIĘDZYRZEC PODLASKI

Umów się na
Przegląd auta przed urlopem
Bosch Car Service TECH-PORT
Międzyrzec Podlaski, Zaścianki 89
tel. 83 307 00 01, 604 587 830
techport.bosch-service.pl

NAK. 950 egz. ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

eprasa.pl e30bf6c2b4

W wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk,
redaktor naczelny portalu
biala.24wspolnota.pl,
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Karolina Zielińska
tel.: 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Znów trzeba ponownie przekopywać bialską perłę

Galopują geniusze

Hodowcy koni byli zdumieni i zaszokowani, kiedy usłyszeli wiadomość, że minister rolnictwa mówił o możliwości połączenia państwowych stadnin w Janowie Podlaskim, Białce i Michałowie. Miał wątpliwości co do efektów rywalizacji tych stadnin.

Co może się kryć za tą intencją zerwania z tradycją ponad dwóch wieków istnienia sławnej w świecie janowskiej hodowli? Przecież wojny, zawirowania polityczne i gospodarcze nie powaliły tej chluby polskiej hodowli, a tu fanaberia ministrów może przekreślić dorobek wielu pokoleń.

Od kilku lat już mieszkańcy regionu i miłośnicy koni są bombardowani wiadomościami o dobijaniu janowskiej stadniny. Czy tak ma się ziścić zemsta białostockiego wpływowego polityka prawicy na Janowie Podlaskim, gdzie dawniej nie pozwolono mu zrobić interesów, czy to jest tylko wydumana pogłoska?

Fot. Marek Pietrzela

Od kilku tygodni przy skrzyżowaniu bialskich ulic Sidorskiej i Kąpielowej widnieje taka blokada. Nie ma żadnego ruchu na przerwanej budowie. Zdjęto tam jedyny przy ulicy chodnik i piesi muszą wychodzić na jezdnię, gdzie panuje duży ruch

Zniszczą trawniki, aby je odtworzyć

W Białej Podlaskiej ogłoszono konkurs na budowę oświetlenia zewnętrznego, kanalizacji teletechnicznej i monitoringu na terenie Zespołu Zamkowo-Parkowego Radziwiłłów.

W grudniu nastąpił odbiór sal ekspozycyjnych muzeum oraz kaplicy parkowej po remoncie. Zmieniło się główne wejście do muzeum. Prawie przed miesiącem bialski prezydent podpisał protokół przekazania układu komunikacyjnego z fortyfikacjami. Zrekonstruowano m.in. umocnienia staroholenderskie, wykonano reprezentacyjne place, na które nie mogą wjeżdżać samochody, zadbano o zieleń. Teraz znów trzeba ponownie przekopywać bialską perłę. Konieczne są bowiem roboty ziemne oraz układanie linii kablowej i przepustów oraz kanalizacji.

Wstydliwe sukcesy?

Informacja samorządów na portalach i facebookowych profilach jest pełna dziur lub dużych opóźnień. Tylko niektóre gminy z dużym opóźnieniem informują o wynikach sesji absolutoryjnych, które są rewelacyjnie pozytywne dla włodarzy. Właśnie z kilkunastodniowym opóźnieniem o rezultatach najważniejszych w roku posiedzeń rad gmin poinformowano w gminach Terespol i Międzyrzec.

Zabrakło tej informacji (może tylko czasowo) w powiecie bialskim i mieście Terespol. Jakby to była wstydliwa sprawa? Terespolski burmistrz jednak żyje sukcesem maturalnym współtworzonego przez niego Akademickiego LO: 91 proc. abiturientów zdało ten egzamin. Po likwidacji publicznego LO w Terespolu, start nowej szkoły stał się dla niego punktem honoru. Portal miasta był zapełniony wiadomościami o rekrutacji jak o zdarzeniu epokowym. Cóż tam absolutorium...

Marian Empi

ZDARZENIA

Lipny znak

Rzeczoznawca podczas oględzin pojazdu audi należącego do mieszkanki Białej Podlaskiej, ujawnił przerobienie znaku identyfikacyjnego pojazdu.

Oszukany w sieci

Nieznany sprawca poprzez internetowy portal ogłoszeniowy oferował do sprzedaży telefonu komórkowy mieszkańcowi gminy Biała Podlaska. Przyjął za niego zapłatę, a następnie nie przesłał go kupującemu. Nie zwrócił mu również wpłaconych pieniędzy.

Zapłaciła, a kontaktu brak

Mieszkanka gminy Międzyrzec Podlaski w sierpniu wynajęła mieszkanie w Warszawie za pośrednictwem portalu ogłoszeniowego, zapłaciła kaucję przelewem po czym ogłoszenie zniknęło. Brak jest również kontaktu z osobą wystawiającą ogłoszenie.

Okradł sklep

Ktoś, 24 lipca, ze sklepu w Międzyrzecu Podlaskim ukradł dwa telefony na szkodę firmy z siedzibą w Złotowie.

Ukradli siatkę

Nieznani sprawcy, 4 sierpnia, odcięli i ukradli ocynkowaną siatkę ogrodzeniową z terenu sadu w gminie Biała Podlaska na szkodę mieszkańca Białej Podlaskiej.

(MC)

Kolekcja zasobów muzealnych będzie miałą swoją wersję cyfrową

BIAŁA PODLASKA:
Zasoby Muzeum Południowego Podlasia będą mieć swą wersję cyfrową. Dzięki temu m.in. unikalne bialskie ikony trafią do szerokiego grona odbiorców.

Digitalizowany jest m.in. największy w Polsce zbiór ikon. W wersji cyfrowej będzie 450 ikon.

- Cyfrowa digitalizacja dóbr kultury ma za zadanie stworzenie łatwego dostępu do cennych dzieł, zapoznanie społeczeństwa z kulturą wyższą, docenienia narodowego dorobku oraz ochronę cennych zbiorów - mówi Gabriela Kuc Stefaniuk, rzecznik prezydenta Białej Podlaskiej. W ramach projektu zakupiono m.in. urządzenie do zabezpieczania sieci w muzeum, serwery wraz z systemem operacyjnym, komputery do opisu muzealiów, stacje robocze do obróbki skanów zasobów czy zestaw do fotografowania obiektów muzealnych. W ramach projektu stworzone zostało ponadto pomieszczenie serwerowni dla zasobów cyfrowych w budynku oficyny zachodniej muzeum. Koszt inwestycji to ponad 723 tys. z. Dofinansowanie z UE wyniosło ponad 615 tys. zł.

Fot. Urząd Miasta Biała Podlaska

Zakupiono m.in. sprzęt do fotografowania obiektów muzealnych

Maciej Maciejuk

Wywiad z Kawalcem, wycieczka po Teatrze Lalki i Aktora

BIAŁA PODLASKA:
Bialskie Centrum Kultury realizuje projekt e-TEATR finansowany ze środków Narodowego Centrum Kultury.

Placówka otrzymało 53 tys. zł na realizację zadania. Od 9 października, co tydzień w piątek, o godz. 18.00 prezentowane będą różnorodne formy wydarzeń kulturalnych w sieci, poprzez portale społecznościowe, strony internetowe, YouTube.

- Zobaczymy między innymi wywiad z Jackiem Kawalcem, polskim aktorem teatralnym i filmowym, który współpracuje z wieloma teatrami. Lekcję w sieci z Andrzejem Knapem, wybitnym dyrygentem, wieloletnim dyrektorem teatrów muzycznych - mówi Marta Cholewińska, specjalista ds. promocji projektu.

W świat lalek teatralnych poprowadzi widzów aktorka z Teatru H. Ch. Andersena z Lublina. Nie zabraknie także wirtualnej wycieczki po Teatrze Lalki i Aktora w Łomży oraz wiele innych atrakcyjnych wydarzeń kulturalnych. Na zakończenie widzowie obejrzą spektakl „Magiczny sklep".

(MC)

R E K L A M A

eprasa.pl e30bf6c2b4

Przekręty fakturowe, karuzele podatkowe i znikający podatnicy

Dwaj bialczanie w międzynarodowym gangu

Dwóch mieszkańców Białej Podlaskiej oraz podejrzanych z wielu krajów obejmuje gigantyczne śledztwo dotyczące międzynarodowej grupy przestępczej, która mogła doprowadzić do wyłudzenia w podatku VAT aż 1,3 miliarda złotych!

Prokurator Agnieszka Zabłocka-Konopka, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Warszawie, poinformowała nas, że śledztwo toczy się aktualnie przeciwko 49 podejrzanym.

- Postępowanie to prowadzone jest przeciwko członkom zorganizowanej grupy zajmującej się fikcyjnym obrotem urządzeniami elektronicznymi przez podmioty krajowe i zagraniczne. W ramach ostatniej realizacji procesowej zatrzymano 8 kolejnych osób, które mają związek z nowym wątkiem śledztwa, dotyczącym procederu wielomilionowych uszczupleń podatkowych na szkodę Skarbu Państwa. Wśród zatrzymanych byli członkowie grupy (Polacy oraz obcokrajowcy) – zaznacza prokurator.

Fikcyjne oświetlenie z Hongkongu

- Zatrzymania nastąpiły na podstawie postanowień prokuratury przez funkcjonariuszy białostockiej Delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz połączone były z przeszukaniem blisko 40 biur spółek na terenie całego kraju. Spółki te wykorzystywane były, wraz z zagranicznymi podmiotami gospodarczymi, do fikcyjnego łańcucha dostaw na rynek wspólnotowy urządzeń elektronicznych oraz oświetlenia LED z ustalonego podmiotu w Hongkongu, którym zarządzał mężczyzna posiadający obywatelstwo chińskie oraz brytyjskie – wyjaśnia prok. Agnieszka Zabłocka-Konopka.

Łączna kwota uszczupleń należności podatkowych na szkodę Skarbu Państwa – w odniesieniu do wszystkich badanych w sprawie wątków procesowych, w tym wcześniejszych szacowana jest na co najmniej 1 mld 300 mln zł.

Przekręt na VAT

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że w kombinacjach udział brały też firmy z pow. bialskiego. - W tym wielowątkowym i wieloosobowym postępowaniu przygotowawczym status podejrzanych posiada m.in. dwóch mężczyzn – w wieku 43 i 32 lata, mieszkańców Białej Podlaskiej. Mężczyznom tym zarzucono pomocnictwo oraz udział w zorganizowanej grupie osiągającej korzyści majątkowe z popełniania przestępstw karnych i skarbowych związanych z wprowadzaniem do obrotu na terenie kraju sprzętu elektronicznego bez uiszczenia należnego podatku VAT w stawce 23 proc., co jak ustalono następowało z wykorzystaniem mechanizmu karuzeli podatkowej, zorganizowanej sieci spółek oraz tzw. „znikających podatników" – informuje nas prok. Agnieszka Zabłocka-Konopka.

Status podejrzanych posiada m.in. dwóch mężczyzn – w wieku 43 i 32 lata, mieszkańców Białej Podlaskiej

Przed kilkoma miesiącami CBA informowało, że śledczy najpierw ustalili strukturę i schemat działania międzynarodowej grupy przestępczej, która w latach 2012 - 2018 mogła doprowadzić do wyłudzenia w podatku VAT 1.3 miliarda złotych. W jej skład wchodzili zarówno obywatele Polski, jak i obcokrajowcy, m.in. obywatele Danii, Rumunii, Ukrainy, Białorusi, Bułgarii, Rosji, Wielkiej Brytanii, Łotwy, Chin, Malezji.

(Pim)

Chciał podpalić auto znajomego

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Świadkowie powstrzymali mężczyznę przed podpaleniem auta

GMINA DRELÓW: 51-letni pijany mieszkaniec gminy Drelów chciał podpalić auto należącego do jego znajomego.

6 sierpnia wieczorem na terenie gminy Drelów 51-latek oblał benzyną samochód dostawczy marki Ford i chciał go podpalić. Polał łatwopalną substancją również wnętrze pojazdu.

Właściciela auta nie było podczas zdarzenia. Powiadomiony został o nim przez świadków. Straty oszacowano na kwotę 600 zł. Mężczyzna dodał, że do tej pory nie miał ze sprawcą żadnego konfliktu. Nie zna też powodu jego działania.

Będący na miejscu świadkowie wskazali też miejsce, gdzie może przebywać podpalacz.

- Mężczyzna był nietrzeźwy. Posiadał też obrażenia ciała. Po opatrzeniu przez lekarza trafił do policyjnego aresztu. 51-latek usłyszał już zarzut - mówi podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(MC)

ZDARZENIA

Okradł stragan

Nieznany sprawca 15 sierpnia w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Brzeskiej, z rozstawionego na czas odpustu straganu, ukradł pudełka metalowe z pieniędzmi oraz plecak wraz z portfelem i dokumentami na szkodę mieszkańców Łosic.

Autem po pijaku

Policjanci z Terespola 15 sierpnia w Chotyłowie przy ul. Górnej zatrzymali 49-letniego mieszkańca gminy Piszczac, który kierował Volkswagen Golf pod wpływem. Miał 1,5 promila alkoholu.

Podpalił auto

Ktoś 15 sierpnia w Białej Podlaskiej podpalił auto Audi. Spaleniu uległo wnętrze pojazdu oraz jego przednia część wraz z elementami komory silnikowej.

(McM)

Kolejnych stu lat, pani Marianno!

Fot. Urząd Miasta Biała Podlaska

7 sierpnia setne urodziny obchodziła bialczanka - pani Marianna Skiba. Z tej okazji prezydent Michał Litwiniuk przekazał jubilatce w imieniu mieszkańców miasta bukiet kwiatów oraz życzenia wszelkiej pomyślności, zdrowia i codziennej radości. Jubilatka podkreśla, że długowieczność zawdzięcza pracowitości i miłości do swojej licznej rodziny. Pani Marianna jest szczęśliwą mamą, babcią siedmiorga wnuków i prababcią osiemnaściorga prawnucząt

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA
NA CMENTARZU KOMUNALNYM
W BIAŁEJ PODLASKIEJ.
▪ USŁUGI POGRZEBOWE
▪ ADMINISTRACJA CMENTARZY
▪ PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
▪ FORMALNOŚCI URZĘDOWE
hades-biala.pl
▪ KAMIENIARSTWO
scalpro.pl
▪ WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
lignart.pl
▪ KWIACIARNIA
poppyflowers.pl
HADES Maksymiuk i Wspólnicy
83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849
WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

R E K L A M A

eprasa.pl e30bf6c2b4

Z ŻYCIA PSW

DRODZY MATURZYŚCI!
Gratulujemy zdanej Matury!
To najlepszy czas, aby ostatecznie dokonać wyboru dotyczącego dalszego kształcenia. **Czekamy właśnie na Ciebie!**

W PSW oferujemy:
- 18 kierunków studiów
- Atrakcyjne stypendia
- Zajęcia praktyczne
- Płatne praktyki zawodowe
- Ciekawe projekty badawcze
- Wyjazdy i obozy
- Niezapomniane przeżycia i miłą atmosferę
- Nowoczesną bazę dydaktyczną

ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ DZIŚ!

STUDIA INŻYNIERSKIE
- Budownictwo
- Informatyka
- Mechanika i budowa maszyn
- Rolnictwo

STUDIA LICENCJACKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Dietetyka
- Filologia angielska
- Filologia rosyjska
- Finanse i rachunkowość
- Pedagogika
- Pielęgniarstwo
- Ratownictwo medyczne
- Socjologia
- Turystyka i rekreacja
- Zarządzanie

STUDIA LICENCJACKIE W JĘZYKU ANGIELSKIM
- Nursing
- Computer Science
- Tourism and Recreation

STUDIA JEDNOLITE MAGISTERSKIE
- Fizjoterapia
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA MAGISTERSKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Filologia angielska
- Pielęgniarstwo
- Turystyka i rekreacja
- Zdrowie publiczne

ZAPRASZAMY!

Sekcja Promocji i Rekrutacji
www.rekrutacja.pswbp.pl
ul. Sidorska 95/97, Biała Podlaska, p. 108
tel. + 48 83 344 99 30
e-mail: rekrutacja@pswbp.pl

„Zamierzam być sobą w stu procentach, stawiam na naturalność"

Nasza Magda w półfinale Miss Polonia

POW. RADZYŃSKI:
O Magdzie pisaliśmy w lipcu, kiedy zdecydowała się na rywalizację w konkursie Miss Polonia. Mieszkanka gminy Borki pokonała wstępną fazę konkursowych eliminacji i znalazła się w półfinale.

Magdalena Mateusiak pochodzi z Osowna, uczyła się w I LO w Radzyniu, ma 21 lat, a obecnie studiuje dziennie Zarządzanie i Inżynierię Produkcji. W wolnym czasie gra na gitarze, już od 11 roku życia, lubi podróżować, zwiedzać nowe miejsca, poznawać ludzi i ich obyczaje. Pochodzi z wielodzietnej rodziny, ma aż ósemkę rodzeństwa. - Jestem z nimi bardzo zżyta, dlatego kocham święta, dzięki nim możemy się spotkać, porozmawiać, poopowiadać co u nas, jest nas wtedy bardzo dużo, głośno oraz wesoło. Dlatego też moja mama jest moim autorytetem, podziwiam ją za to, że wychowała nas wszystkich na dobrych ludzi, dała radę to wszystko ogarnąć, a poza tym gotuje najlepiej pod słońcem - mówiła naszej redakcji.

Już za nią Miss Polski Lubelszczyzny, teraz pora na Miss Polonia

Obecnie studiuje w Lublinie, od 24 grudnia 2019 r., jest zaręczona, jej narzeczony również pochodzi z okolic Radzynia. - Bardzo go kocham. Wspiera mnie we wszystkim, co robię i znosi moje szalone pomysły. Uważam, że jestem w bardzo udanym związku - mówi nasza Miss. Jej mama Ewa Mateusiak jest sołtysem wsi Osowno. Warto podkreślić, że Magda ma już za sobą udział w konkursach piękności, w tym roku postanowiła pójść o krok dalej i wziąć udział w konkursie Miss Polonia.

Start

- Jeśli chodzi o udział w konkursie, to już rok temu miałam ochotę wystartować. W tym roku zdecydowałam, że spróbuje swoich sił. Po doświadczeniach, sprzed dwóch lat wiem, że to fajna przygoda, zdobywanie nowych wrażeń i znajomości - mówi. Zgłosiła się do konkursu piękności, przez stronę internetową Miss Polonia i została zakwalifikowana do kolejnego etapu, w którym z grupy 10 dziewczyn została wyłoniona jedna.

Jury mnie wybrało

- Jeśli chodzi o przejście do kolejnego etapu, czyli do grona Półfinalistek Miss Polonia, nie przeszłam niestety dzięki głosującym, ale dziękuję wszystkim, którzy wysłali na mnie SMS-y. Jury mnie wybrało, nie ukrywam - byłam mile zaskoczona i szczęśliwa, ponieważ dla mnie to już sukces być zauważoną i docenioną w tak wielkim gronie pięknych kobiet - podkreśla Magda.

Kolejna faza przygotowań

Obecnie przygotowuje się do półfinału, który będzie przeprowadzony pod koniec września. - Aż 100 półfinalistek, z czego 20 przejdzie do finału. Ale podchodzę do całego konkursu ze stoickim spokojem. Na eliminacjach do finału czeka mnie rozmowa z jury i prezentacja, zamierzam być sobą w stu procentach, stawiam na naturalność - przyznaje. I podkreśla: - Miłym zaskoczeniem było dla mnie, gdy zostałam wybrana przez jury do półfinału, szczerze mówiąc, nie spodziewałam się tego. Poza tym w o swoim otoczeniu usłyszałam dużo miłych słów i zauważyłam, ile osób w takich sytuacjach stoi za mną murem i mi dopinguje.

Wymiary Magdy:
Wzrost - 170 cm
Biust - 86 cm
Talia - 61 cm
Biodra - 90 cm

A o czym marzy nasza Miss?

- Generalnie od dwóch lat wszystko, o czym marzyłam kiedyś, czyli zdanie matury, dostanie się na studia i aby rodzina oraz najbliżsi byli zdrowi, się spełniło. Teraz chcę ukończyć studia i to z bardzo dobrymi wynikami, naukę stawiam na pierwszym miejscu. Marzę o wyjeździe na Malediwy, to miejsce ma w sobie coś wyjątkowego. Chciałabym otworzyć własną działalność, ale co dokładnie, zostawię dla siebie, aby nie zapeszyć - zdradza rąbka tajemnicy.

Monika Mackiewicz

Magdalena Mateusiak
kandydatka na MISS

Podchodzę do tego z głową

Oczywiście, że bym była szczęśliwa, jeśli bym przeszła, ale chcę przeżyć ciekawą przygodę, poznać ludzi podejść do tego na luzie, nie chcę rywalizować, chcę wynieść z tego konkursu kolejne ciekawe doświadczenia, które być może nauczą mnie czegoś w dorosłym życiu. Mam za sobą kilka sesji zdjęciowych promujących różne produkty. To moje hobby, lubię pozować do zdjęć, wręcz przy tym się bawię. Zamierzam przez kilka kolejnych lat korzystać z tego i rozwijać swoją pasję. Moje marzenia się spełniają, jestem młodą kobietą i korzystam z życia, aby było ono ciekawe, lubię, jak coś się dzieje i czuję, że w jakiś sposób się rozwijam

Warsztaty kreatywności, czyli Design Summer School w Sobolach

Gmina Ulan-Majorat: Kolejny raz Sobole w gminie Ulan-Majorat staną się miejscem kreatywnych warsztatów międzynarodowych, tym razem - Design Summer School.

Przypomnijmy, kreatywny kampus w Sobolach powstał w 2016 roku jako ośrodek projektowania i kultury poza wielkimi metropoliami. W jego ramach powstaje Centrum Badawczo-Rozwojowego. Budowa ma zostać ukończona najpóźniej jesienią 2020 roku.

Nieruchomość ma 4,2 ha z architekturą dziedzictwa, zabytkowym parkiem i rzeką. Odnowiony został 100-letni drewniany dworek oraz budynek gospodarstwa ceglanego, który wkrótce zostanie zmodernizowany, aby służył jako nowoczesne centrum kultury.

W ub. roku jesienią odbyło się tu spotkanie z artystami – Magdaleną i Ludomirem Franczakami oraz prelekcja dr. Krzysztofa Czubaszka, jako podsumowanie projektu, zwieńczonego publikacją: „Sobole – nasze miejsce. Historie międzypokoleniowe", w ramach którego odbył się cykl międzypokoleniowych działań poświęconych wsi Sobole, skupiających się na jej tożsamości i historii. Latem 2018 trwały interdyscyplinarne warsztaty Holis oraz warsztaty projektowe i konkurs Domo+ Design Camp – uczestnicy poszukiwali rozwiązań pomagających radzić sobie ze smogiem w domowej przestrzeni.

- Odkryjmy na nowo prawdziwe znaczenie kreatywności, która w najlepszym razie pochodzi z wnętrza, a jednocześnie jest wzmocniona współpracą. Design Summer School daje wyjątkową okazję do pracy w otoczeniu spokojnej i inspirującej natury, umożliwiając wszechstronny rozwój osobisty - zachęcają organizatorzy tegorocznych warsztatów.

Jakub Hapka

fot.JH

Małgorzata Rygalik
prezes zarządu Fundacji „Sobole"

Stawiamy na inter- i multidyscyplinarność

- Będzie to dwukondygnacyjny budynek o prostej bryle, elewacja jest w fazie doprecyzowania. Będzie ciekawa, pokryta stalową siatką. Nazwałabym ją architekturą neoprzemysłową

eprasa.pl e30bf6c2b4

W niektórych szkołach nie zdała ponad połowa uczniów

Matury w mieście i powiecie gorzej niż w ubiegłym roku

POWIAT BIALSKI: Absolwenci szkół w Białej Podlaskiej raczej dobrze poradzili sobie z egzaminem maturalnym. Gorzej było z placówkami podlegającymi pod powiat bialski, gdzie średnia zdawalność oscylowała od 40 do 67 procent.

W powiecie bialskim, gdzie zdawało w sumie 420 absolwentów zdawalność ukształtowała się na poziomie 56 proc., (60 proc w liceach i 52 proc w technikach).

Gorzej niż w ubiegłym roku

W stosunku do ubiegłego roku nastąpił spory spadek, gdyż w 2019 zdawalność w powiecie oscylowała na poziomie 74 proc. W liceach było to 77 proc., a w technikach 72 proc.

Jeśli chodzi o tegoroczne wyniki poszczególnych przedmiotów w powiecie, najgorzej wyszedł język polski. Tutaj średni wynik to 37 proc. (47 w ubiegłym roku). Matematyka poszła nieco lepiej, bo średni wynik to 41 proc. (49 ub.r.), z kolei najlepiej wyszły języki obce (język angielski - 57 proc. (67 ub.r.), język niemiecki - 60 proc. (76 ub.r.), język rosyjski - 55 proc. (62 ub.r.)

W samej Białej Podlaskiej ogólna zdawalność matury w tym roku wyniosła 76 proc. (84 ub.r.). W liceach kształtowała się na poziomie 85 proc. (91 ub.r.) dużo niżej w technikach, bo 57 proc. (67 ub.r.).

Średni wynik z języka polskiego w tym roku to 49 proc. (54 ub.r.), z matematyki 54 proc. Dobrze poszły języki obce. Język angielski to średni wynik na poziomie 71 proc. (70 ub.r.) język francuski to 81 proc. (75 ub.r.). Gorzej poszedł język niemiecki, bo na poziomie 56 proc. (68 ub.r.) oraz język rosyjski, 60 proc. (68 ub.r.).

Wyniki niezadowalające

W Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Sikorskiego w Międzyrzecu do matury przystąpiło 89 osób, z czego 28 nie zdało egzaminu. Średnia zdawalności wyniosła 68,5 proc. 22 osoby mogą zdawać egzamin poprawkowy. Średnia z języka polskiego to 45,9 proc, z matematyki 51 proc, z języka angielskiego - 66,6, a z języka rosyjskiego - 62,8 proc.

- Wyniki są, delikatnie mówiąc, wysoko niezadowalające. Ale by dojść do jakichkolwiek wniosków, poczekamy, aż będziemy mieli wszystkie wyniki szczegółowe. Przeanalizujemy to bardzo drobiazgowo, bo dawno nie było tak słabych wyników. Zdalne nauczanie mogło mieć wpływ, ale to samo było w całej Polsce, nie ma się czym tłumaczyć - mówi Artur Grzyb, dyrektor LO w Międzyrzecu Podlaskim.

Technikum dało radę

Z kolei wyniki egzaminu maturalnego w Zespole Szkół Ekonomicznych im. M. Dąbrowskiej w Międzyrzecu są według dyrekcji wysokie. Do matury przystąpiło 93 z 94 absolwentów. Odsetek sukcesów wyniósł 66,67 proc., co daje najlepszy wynik spośród techników w powiecie bialskim. Wśród absolwentów techników w Polsce maturę zdało 62,2 proc., w województwie lubelskim – 56,4 proc., a w powiecie bialskim jedynie 52 proc. zdających. 17 uczniom nie powiodło się na egzaminie z jednego przedmiotu, w związku z czym mogą przystąpić do egzaminu poprawkowego we wrześniu. Najlepiej na egzaminie maturalnym wypadła klasa technikum ekonomicznego (zdawalność – 83,33 proc.).

Fot.Dariusz Jędryszka

Artur Grzyb,
dyrektor LO w Międzyrzecu Podlaskim
Wyniki egzaminu będą dokładnie przeanalizowane, ale już po egzaminach poprawkowych

Aleksandra Dopierała,
dyrektor IV LO w Białej Podlaskiej
Zaproponujemy naszym abiturientom możliwość konsultacji i udzielimy potrzebnego wsparcia

„W Białej Podlaskiej ogólna zdawalność matury w tym roku wyniosła 76 proc. W powiecie bialskim zdawalność ukształtowała się na poziomie 56 proc."

- Wyniki egzaminu maturalnego w naszej szkole tradycyjnie są znacznie wyższe niż w Polsce i powiecie bialskim - mówi Robert Matejek, dyrektor ZSE w Międzyrzecu Podlaskim.

Dobry wynik

W I LO. im. Józefa Ignacego Kraszewskiego ogółem zdawało 191 absolwentów liceum. Nie zdało osiem osób - cztery z języka polskiego i cztery z matematyki. To oznacza, że procentowo zdało 95,8 proc. uczniów. Średnia wyniku z języka polskiego to 59,5 proc., z matematyki - 73,6 proc., z kolei z języka angielskiego to wynik 86,3 proc. Poza tym dobrze poszedł język francuski (80 proc.) oraz język niemiecki (63,9 proc.).

Ireneusz Szubarczyk, dyrektor I LO uważa, że tegoroczne wyniki maturalne są bardzo dobre i wysokie w obecnej sytuacji.

- Była nauka zdalna. Mam nadzieję, że zdała egzamin. Bo to jest młodzież jednak starsza, więc z pewnością łatwiej im było się skoncentrować w tej wersji zdalnej. To świadczy też o dobrym nauczaniu i uczniach, bo są zmotywowani i o rodzicach, którzy pilnują tego. To wszystko powoduje, że efekt jest dobry - tłumaczy dyrektor placówki.

Szkoły podlegające pod powiat bialski	Liczba abswolentów	Liczba abswolentów piszących maturę	Liczba absolwentów, która zdała maturę	Wskaźnik zdawalności	Liczba abswolentów którzy nie zdali matury	Liczba abswolentów przystępujących do poprawki
LO im. W. Zawadzkiego w Wisznicach	37	32	14	43,8%	18	4
LO im. Wł. Sikorskiego w Międzyrzecu Podlaskim	89	89	61	68,5%	28	22
Zespół Szkół im. Wł. St. Reymonta w Małaszewiczach	21	20	8	40%	12	6
Zespół Szkół im. Adama Naruszewicza w Janowie Podlaskim	43	43	25	58,1%	18	9
Technikum w Janowie Podlaskim	36	27	18	66,7%	9	7
Zespół Szkół Ekonomicznych im. M. Dąbrowskiej w Międzyrzecu Podlaskim	94	93	63	66,7%	30	17
Zespół Szkół Technicznych im. Unitów Podlaskich w Międzyrzecu Podlaskim	40	28	3	10,7%	25	9
Technikum w Małaszewiczach	45	36	15	41,7%	21	10

Szkoły Biała Podlaska	Liczba osób przystępujących do egzaminu	Liczba osób, które zdały egzamin	Liczba osób które nie zdały egzaminu	Wskaźnik zdawalności	Liczba osób które piszą poprawkę
I LO im. J.I. Kraszewskiego	192	183	9	95,31%	8
II LO im. E. Plater	198	184	14	92,93%	11
IV LO im. Stanisława Staszica	178	151	27	84,83%	21
ZSZ nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej	236	151	85	63,98%	68
ZSZ im. F. Żwirki i S.Wigury	50	26	24	52,00%	10

Inne wymagania i problemy

W IV Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej do matury przystąpiło 178 absolwentów. 151 z nich udało się zdać egzamin, 27 osób nie zdało, z czego 21 ma prawo do przystąpienia do poprawki. Średni wynik z j. polskiego wynosił 50,6 proc., z matematyki z kolei 57,9 proc. Według Aleksandry Dopierały, dyrektor IV LO, wyniki tegorocznych matur nie do końca spełniły oczekiwania nauczycieli i absolwentów.

- Mogą cieszyć nas stosunkowo dobre średnie z poszczególnych przedmiotów, w tym z rozszerzeń. To mimo wszystko martwi liczba osób, które nie zdały jednego przedmiotu. Na pewno czas nauczania zdalnego stawiał inne wymagania i stwarzał inne problemy. To przełożyło się na osiągnięte wyniki - tłumaczy dyrektor.

Liczy, że uczniowie przystępujący do poprawki zdadzą egzamin w terminie poprawkowym.

MC

Włamywał się do altanek, kradł jedzenie i alkohol

BIAŁA PODLASKA: Za włamania do altanek ogrodowych odpowie 43-letni bialczanin. Łupem sprawcy padał m.in. alkohol i artykułu spożywcze.

W ciągu ostatnich tygodni do bialskiej komendy policji wpływały zgłoszenia dotyczące włamań do altanek ogrodowych na terenie ogródków działkowych. Wszystko wskazywało na to, że włamywała się ta sama osoba. Łupem padały wszystkie znalezione we wnętrzu altanek produkty spożywcze oraz alkohol. Straty oszacowano na blisko 2 tys. zł.

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

14 sierpnia bialski sąd zastosował wobec mężczyzny tymczasowy areszt

Policjanci zabezpieczyli m.in. nagranie monitoringu, w które wyposażona była jedna z altanek. Ustalono personalia sprawcy. Okazało się, że jest to 43-latek z Białej Podlaskiej. Choć mężczyzna nie przebywał w miejscu zamieszkania, policjanci dotarli do miejsca jego obecnego pobytu.

- Mężczyzna przyznał się do winy. W rozmowie z zatrzymującymi go policjantami oświadczył, że powodem jego zachowania była trudna sytuacja materialna. Mężczyzna zarzuty usłyszał w warunkach multirecydywy - mówi podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Maciej Maciejuk

Hodował marihuanę, posiadał specjalistyczny sprzęt

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Mężczyzna zostanie w areszcie przez trzy miesiące

GMINA TUCZNA: Za uprawę konopi i posiadanie znacznej ilości marihuany odpowie 43-letni mieszkaniec gminy Tuczna.

Policjanci z posterunku w Sławatyczach wspólnie z funkcjonariuszami wisznickiego komisariatu weszli na teren jednej z posesji w gminy Tuczna. Znaleźli ponad 50 roślin, w różnej fazie wzrostu. Wysokość niektórych sięgała nawet do 2,5 m. Część roślin znajdowała się w budynku gospodarczym. W mieszkaniu znajdował się namiot uprawowy wyposażony w specjalistyczny sprzęt służący do hodowli, m.in.: lampy zapewniające odpowiednie oświetlanie uprawy, wentylator oraz wiatrak. W trakcie przeszukania budynku mieszkalnego i gospodarczego policjanci znaleźli również susz konopi oraz wiadra wypełnione krajanką tytoniową. Zabezpieczyli również odręcznie skręcone papierosy. Dodatkowo podczas czynności policjanci ujawnili nielegalny pobór prądu. - Właściciel posesji zatrzymany został do wyjaśnienia w policyjnym areszcie. Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu na okres trzech miesięcy - informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl e30bf6c2b4

Urząd chce zbadać sytuację, zanim cokolwiek postanowi

Psy w szczerym polu, uczepione na łańcuchach przy belach słomy

Fot. KPP w Radzyniu

Policjanci podjęli interwencję wspólnie z przedstawicielkami stowarzyszenia „Empatyczni" z Radzynia Podlaskiego

POW. RADZYŃSKI: 40-letniemu mieszkańcowi Świerżów (gm. Wohyń) grozi kara za znęcanie się nad zwierzętami. - Psy przy 30-stopniowym upale nie miały dostępu do świeżej wody ani dachu, by skryć się przed upałem czy deszczem - mówią interweniujący.

Marek Rymuszka,
sołtys Świerżów
Widziałem o wiele bardziej zaniedbane zwierzęta

O tym, że na polu gospodarza przy belach słomy widać uczepione na łańcuchach zwierzęta, poinformowała Stowarzyszenie „Empatyczni" osoba, która przypadkowo przejeżdżała obok gospodarstwa. Członkinie stowarzyszenia wyjechały na miejsce ok. godz. 18. Po potwierdzeniu sytuacji, że zwierzęta znajdują się w fatalnych warunkach bytowych, wróciły do gospodarstwa już z patrolem policji, interwencja trwała aż do godz. 23.

Psy były na łańcuchach, przypalowane do ziemi

- Na miejscu okazało się, że na polu przy belach słomy przypalowany jest pies. Pojechałyśmy na komisariat w Radzyniu i z patrolem policyjnym wróciłyśmy w to samo miejsce – opowiada nam jedna z kobiet.

W asyście funkcjonariuszy policji rozpoczęły się oględziny gospodarstwa. Okazało się, że kilkadziesiąt metrów dalej, za psem, którego wcześniej widziały kobiety, jest kolejny pies, suczka. - Ona już nie była nawet między belami słomy, tylko pod słomą, która została z rozwalonej beli. Oba psy nie miały żadnego jedzenia ani schronienia, a w jednym wiadrze była żaba – relacjonuje. Na ogrodzonym podwórku znajdowały się kolejne dwa psy. - Pierwszy, w typie owczarka, był w stanie fatalnym, sierść miał zupełnie skołtunioną i również był przypalowany na łańcuchu do ziemi, a łańcuch miał bezpośrednio na szyi. Podobnie drugi - mówi kobieta.

Policjanci ustalają wszystkie okoliczności sprawy

Stowarzyszenie złożyło zawiadomienie do urzędu gminy w Wohyniu o odebranie zwierząt. Ale urząd chce przeanalizować wszystkie okoliczności.

- Jeżeli faktycznie występuje znęcanie się nad zwierzętami, policja je odbiera, w tym przypadku nie odebrała - mówi Agnieszka Buch, sekretarz urzędu gminy Wohyń. - Jako urząd chcemy sprawdzić tę sytuację, procedura trwa. Zwierzęta z tego, co wiemy, miały błyszczącą sierść, były przyjazne, merdały ogonami. Dostawały jedzenie i wodę. Policja mierzyła łańcuchy, jeden miał sześć metrów, drugi dziewięć. Dlatego chcemy te rozbieżności przeanalizować, wysłuchać też opinii gospodarza i na pewno damy stowarzyszeniu odpowiedź - zapowiada.

Fot. Tomasz Nieścioruk

Piotr Woszczak,
rzecznik prasowy radzyńskiej policji
Podejrzenia, że mężczyzna w fatalnych warunkach przetrzymuje swoje psy, potwierdziły się. Psy były uczepione na łańcuchach bez obroży, przy belach słomy w polu. Przy zwierzętach brak było pojemników na karmę, ponadto w ustawionych wiaderkach była zanieczyszczona woda, której zwierzęta nie piły. Zwierzęta nie miały też schronienia od warunków atmosferycznych

Wątpliwości ma również sołtys Świerżów, Marek Rymuszka. - Widziałem o wiele bardziej zaniedbane zwierzęta, dlatego tym przypadkiem i interwencją jestem zdziwiony - mówi i podkreśla, że mężczyzna, u którego interweniowano, jest dobrym gospodarzem. - Może nie jest idealny, ale na pewno nie jest tak, że nie dba o zwierzęta - podkreśla Rymuszka.

Jeśli mężczyźnie postawione zostaną zarzuty znęcania się nad zwierzętami, grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności. Policjanci ustalają wszystkie okoliczności sprawy.

Monika Mackiewicz

Co wojewoda zrobi z mandatem radnego

- Domagam się jedynie prawa i sprawiedliwości - stwierdza Radosław Grudzień, który po podjęciu uchwały przez radę powiatu radzyńskiego o niewygaszeniu mandatu dla swojego przewodniczącego, Roberta Mazurka, teraz wysyła pisma do Wojewody Lubelskiego.

Radosław Grudzień,
autor wniosku o wygaszenie mandatu dla radnego Mazurka Domagam się jedynie prawa i sprawiedliwości
Wojewoda, w odróżnieniu od radnych, jest urzędnikiem państwowym, co oznacza, że bierze odpowiedzialność za swoje decyzje. Poważny urzędnik, poważne stanowisko. Radny Mazurek nie jest jego kolegą, z którym spotyka się regularnie. Oczywiście rozumiem, że są z tej samej partii, ale ja w imieniu społeczności domagam się jedynie prawa i sprawiedliwości

Przypomnijmy, Radosław Grudzień, działacz obywatelskiej sieci Watchdog, złożył wniosek o wygaszenie mandatu przewodniczącemu rady Robertowi Mazurkowi. Chodzi o złamanie przepisów zabraniających radnemu działalności z wykorzystaniem majątku samorządu, którego jest radnym. Tymczasem Mazurek kieruje stowarzyszeniem, które wystawiło powiatowi faktury za publikację treści na portalu stowarzyszenia. Rada powiatu nie wygasiła jednak mandatu radnego. Padały argumenty, że stowarzyszenie nie prowadzi formalnie działalności gospodarczej. Odwoływano się także do argumentu, że sprawa dotyczy małych kwot.

Ruch po stronie wojewody

Grudzień nie zgadza się z decyzją rady. Do wojewody trafiło już pismo o wezwanie Rady Powiatu Radzyńskiego o wydanie uchwały stwierdzającej wygaśnięcie mandatu radnego Mazurka. Uzasadnia, że radny Robert Mazurek zarządza działalnością Radzyńskiego Stowarzyszenia „Podróżnik", które (pomimo faktu niezarejestrowania się w Rejestrze Przedsiębiorców) prowadzi działalność gospodarczą z wykorzystaniem mienia Powiatu Radzyńskiego. Na dowód przedstawił faktury, z których wynika, że stowarzyszenie wyświadczyło Starostwu Powiatowemu w Radzyniu odpłatne usługi, na które zostały wystawione faktury.

27 lipca Rada Powiatu Radzyńskiego na nadzwyczajnej sesji rady powiatu z uwagi na większość głosów przeciwko nie podjęła uchwały w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego Rady Powiatu w Radzyniu Podlaskim. - W tej sytuacji zachowanie Rady Powiatu Radzyńskiego należy traktować jako przykład zaniechania wynikającego ze zjawiska politycznego kumoterstwa i mój wniosek jawi się jako uzasadniony - stwierdza Grudzień.

mm

Wynieśli pijanego z płonącego domu

11 sierpnia około godz. 16. oficer dyżurny radzyńskiej policji został poinformowany o pożarze jednego z domów w Radzyniu. Policjanci pod domem zastali upojonego alkoholem 40-letniego właściciela domu oraz jego kompana. Z informacji przekazanej policjantom od świadków, w domu przebywało wcześniej trzech mężczyzn, którzy spożywali razem alkohol. Właściciel twierdził jednak, że w domu nikogo już nie ma.

Funkcjonariusze Kamil Trochonowicz i Marta Golińska-Pieśko podejrzewając, że w domu może przebywać mężczyzna, weszli do gęsto zadymionego budynku. Podczas sprawdzania płonących pomieszczeń znaleźli nieprzytomnego 46-latka. Z rozległymi oparzeniami ciała został przetransportowany do szpitala.

mm

BMW wprost pod motocykl

Do zdarzenia doszło w niedzielę kilka minut po godz. 13 na drodze K-19 w miejscowości Sitno gm. Borki. Kierujący samochodem marki BMW 525, 32-letni mieszkaniec Radzynia, wjeżdżając na drogę główną, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu 19-latkowi, kierującemu motocyklem marki BMW, w wyniku czego doprowadził do zderzenia pojazdów. Motocyklem kierował mieszkaniec gm. Kąkolewnica. Funkcjonariusze 32-latkowi zatrzymali prawo jazdy za rażące naruszenie przepisów ruchu drogowego.

M.O.

eprasa.pl e30bf6c2b4

Drzewa na kirkucie zagrażają ludziom i budynkom. Ale nic nie można zrobić bez zgody Gminy Żydowskiej

POWIAT LUBARTOWSKI: Tym razem obłamany podczas nawałnicy konar spadł tam gdzie nikogo nie było. Ale przy innych wiatrach wysokie drzewa rosnące na dawnym żydowskim cmentarzu mogą runąć na chodnik i jezdnię.

- Gdyby wiatr wiał w odwrotną stronę, drzewa mogłyby padać na chodnik i jezdnię - mówi Jerzy Tracz

Kirkut w Lubartowie to do niedawna bardzo zaniedbany teren, zachwaszczony, miejsce alkoholowych libacji. Od miesięcy kirkutem opiekuje się społecznik Jerzy Tracz. Kosi trawę, usuwa połamane gałęzie, sadzi nowe drzewa, głównie dęby kolumnowe, oraz krzewy.

- Chcę przywrócić temu miejscu godny wygląd. Tu rozstrzelano wielu obywateli Lubartowa, to jest miejsce pamięci - mówił „Wspólnocie" rok temu.

W latach sześćdziesiątych na kirkucie posadzono drzewa. Rosną przy ogrodzeniu, ich konary są nad chodnikiem przy często uczęszczanej ulicy. I to one stają się największym problemem.

Gdyby wiatr wiał w inną stronę...

Pokazała to nawałnica, która przeszła przez Lubartów 9 sierpnia.

Od jednego z drzew odłamał się potężny konar. Inne straciły gałęzie. Na szczęście spadły na teren, na którym nikogo nie było.

- O dawna zwracam uwagę, że te drzewa mogą stanowić zagrożenie. Dobrze, że wiatr wiał z północy na południe. Gdyby wiał odwrotnie, te drzewa, które rosną przy ogrodzeniu mogłyby upaść na chodnik i jezdnię. Gdyby ktoś tamtędy przechodził, albo przejeżdżał, mógłby zginąć. Czy naprawdę czekamy, aż dojdzie do nieszczęścia i sprawą zajmie się prokurator? - powiedział Jerzy Tracz „Wspólnocie" wskazując na wysokie, kilkunastometrowe drzewa.

Pokazał też inne, rosnące już w obrębie cmentarza. - To jest spróchniałe, widać, że pęknięcie się powiększyło. Jak klon padnie na drogę, to będzie tragedia, rośnie niecałe 5 metrów od ogrodzenia, a ma wysokość 12 metrów. Ten jest wyższy niż blok, inne mają nawet 25 metrów. Kasztan jest oryginalny, ma cztery pnie, ale należałoby go wyciąć, bo może upaść na drogę. Topola, pyli, jest tak wysoka, że przy upadku uderzy w budynki naprzeciw kirkutu - pokazywał. Inne jego zdaniem mogą stwarzać zagrożenie dla lapidarium ułożonego z ocalałych macew. - Wystarczy, że taka jednak gałąź spadnie, a cała praca dla upamiętnienia żydowskich mieszkańców naszego miasta pójdzie na marne - przestrzega.

Kirkut powstał na przełomie wieku XVIII i XIX przy dzisiejszej ul. Cichej. Podawane są dwie daty jego powstania - 1796 r. i 1819 r. Na terenie o powierzchni 1,17 ha chowano zmarłych do II wojny światowej. W 1942 r. kirkut był miejscem egzekucji 300 lubartowskich Żydów. W 1987 r. powstało tam lapidarium, na którym umieszczono ocalałe macewy. Część z nich zakopano - fragmenty niektórych wystają z ziemi.

PGK przytnie gałęzie

Jerzy Tracz rozmawiał z burmistrzem Krzysztofem Paśnikiem o utrzymaniu porządku i zapewnieniu bezpieczeństwa na kirkucie.

- Rozmawiałem z prezesem PGK o usunięciu połamanych gałęzi, ale jeśli chodzi o wysokie drzewa, to nie mamy możliwości działania, to nie jest nasz teren tylko Gminy Żydowskiej. Rozmawiamy z nią, ale rozmowy są trudne - powiedział Wspólnocie burmistrz Krzysztof Paśnik. - Burmistrz zachował się odpowiedzialnie. Prezes PGK przyjechał na kirkut, rozmawialiśmy na temat podcięcia gałęzi, ma to być wykonane - mówi Jerzy Tracz. Na razie zostały usunięte wiatrołomy. Zapytaliśmy Gminę Wyznaniową Żydowską w Warszawie, czy podejmie działania w celu usunięcia zagrożenia, ale do chwili zamknięcia numeru nie dostaliśmy odpowiedzi.

Marcin Kusyk

Pęknięcie na drzewie przy głównej alei kirkutu jest coraz większe, przy silnym wierze może ono się złamać

Topola jest tak wysoka, że przy upadku uderzy w budynki naprzeciw kirkutu

Lubartów w ranach po nawałnicy

Ogrodzenie przy Przedszkolu nr 4 zniszczone przez padające drzewo

Drzewa zniszczyły wiele nagrobków

Burza połamała także drzewa w centrum miasta

Skutki burzy, która przeszła nad Lubartowem 9 sierpnia, widać do dziś, jeszcze po kilkunastu dniach. Po powalonych drzewach zostały puste miejsca, na cmentarzu jest zniszczonych 7 grobów.

Na cmentarzu parafialnym przez kilka dni po burzy słychać było piły i brzęk rozbitego szkła. Usuwano powalone przez niedzielną nawałnicę drzewa, osoby odwiedzające cmentarz sprzątały rozbite znicze z grobów swoich bliskich. W pobliżu kaplicy cmentarnej burza wyrządziła znaczne szkody. Na jednym z grobów leżał kamienny nagrobek złamany u podstawy. Starsza pani sprzątająca szkło na sąsiedniej mogile powiedziała nam, że to skutek upadku drzewa. - Rosło tuż przy alejce. Jeszcze w czwartek przy nim siadałam, był taki przyjemny chłód. W czasie burzy przewróciło się. U mnie nic się nie stało, ale padło na sąsiedni grób. Chyba wiem czyj to jest, zadzwonię, żeby przyszli i uporządkowali - powiedziała. Największe szkody burza wyrządziła w części cmentarza graniczącej z garażami. Wysoka brzoza padając ułożyła się między dwoma grobami. Ale jej szczyt uderzył w nagrobki w następnym rzędzie. Jeden z grobów został otworzony, pomnik nagrobny rozbity. Padło również wysokie drzewo rosnące tuż za zbiorową mogiłą żołnierzy poległych w II wojnie światowej. Jego korzenie rozsadziły jeden z grobów, pień strzaskał sąsiednie nagrobki. - Coś okropnego. Na grobach moich bliskich nic złego się nie stało, ale przyszłam zobaczyć, jak cmentarz wygląda po burzy. U mnie trzy lata temu tujka padła na grób - powiedziała kobieta, którą spotkaliśmy przy powalonym drzewie w poniedziałek. Wiele osób mówi o szczęściu, z grobów swoich zmarłych muszą posprzątać tylko rozbite szkło ze zniczy. - Zostało zniszczonych 7 grobów i dwa duże drzewa, brzoza i akacja. Tuje nie wyrządziły żadnych szkód. Najgorsze jest to, że nikt nie chce się podjąć przycięcia gałęzi, wszyscy się boją, że uszkodzą pomnik. Ale najważniejsze, że nikt nie ucierpiał w czasie burzy - powiedział „Wspólnocie" ks. Andrzej Juźko, proboszcz parafii św. Anny w Lubartowie. Ze skutkami burzy Lubartowianie nie poradzili sobie od razu. Jeszcze we wtorek na placu Piłsudskiego cięto na mniejsze kawałki część jednego ze świerków złamanych w połowie. W środę przed południem nie usunięto jeszcze złamanego konaru drzewa przy sądzie. Przy Przedszkolu nr 4 padające drzewo zniszczyło ogrodzenie. Zostało ono jednak szybko postawione na nowo, chociaż pogięte. W wielu miejscach dają się zauważyć luki po drzewach, które zostały zniszczone w czasie burzy.

Marcin Kusyk

eprasa.pl e30bf6c2b4

Mieszkaniec powiatu radzyńskiego dopuścił się znieważenia miejsca kultu religijnego

Figurę Matki Bożej rozbił na asfalcie, żeby się zemścić na miejscowych

ŁUKÓW/RADZYŃ PODLASKI Grzegorz L. wyżył się na wiejskiej kapliczce, bo miejcowi nie chcieli mu pomóc w odpaleniu auta. Usiłował zwalić winę na kolegów.

W Wigilię 2019 r. sołtys wsi Gołąbki w gminie Łuków zawiadomił policję, że ktoś zdewastował murowaną kapliczkę we wsi. Była otoczona metalowym płotkiem, z którego wyrwano furtkę.

Drewniane drzwi do kapliczki także były wyrwane. Szyby w drzwiach i oknach wybite, wszędzie było rozrzucone szkło, sztuczne kwiaty, rozbite doniczki.

Grzegorz L. zdewastował kapliczkę we wsi Gołąbki w nocy przed Wigilią 2019 r. Na środek drogi rzucił i potłukł figurę Matki Bożej

Rozbita figura

Stojąca od lat w kapliczce figura Matki Bożej, wysoka na ok. 1 m, leżała rozbita na środku asfaltowej drogi. Z drewnianego krzyża, z którym mieszkańcy odprowadzają zmarłych podczas pogrzebów we wsi, ktoś zerwał mosiężną pasyjkę. Wandal połamał ramę obrazu Matki Boskiej, a płótno wyrzucił.

W tej samej wsi, około 200 metrów dalej w kierunku Jezior, stoi mniejsza, drewniana kapliczka. Z niej także ktoś ukradł pasyjki i figurkę Matki Boskiej.

Sołtys wsi wycenił straty na około 5 tys. zł.

Wandal zerwał z drewnianego krzyża mosiężną pasyjkę

Nic nie słyszeli

Zaszokowani mieszkańcy mówili policji, że do dewastacji musiało dojść w nocy z 23 na 24 grudnia. Sąsiedzi mieszkający w pobliżu kapliczki widzieli, że wieczorem wszystko było w porządku. W nocy wiało, padał deszcz i mieszkańcy nie słyszeli wandali.

Początkowo policjanci liczyli, że zdarzenie nagrała kamera umieszczona przy szkole, jednak okazało się, że nie obejmuje ona okolic kapliczki.

BMW we wsi

Po rozmowach z mieszkańcami, policjanci dowiedzieli się, że w nocy we wsi widziano BMW na obcych numerach z kilkoma osobami w środku.

Mężczyźni z kapturami na głowach zatrzymali jednego z mężczyzn, który jechał przez wieś. Chcieli, żeby odpalił ich auto, ale nie mógł im pomóc.

- Byli nietrzeźwi. Dziwnie się zachowywali – oceniał mężczyzna.

Do innej mieszkanki nieznajomi pukali w nocy, ale nie wpuściła ich. Podczas późniejszych przesłuchań twierdzili, że usiłowali pożyczyć kable do odpalenia akumulatora.

Dalsze dochodzenie doprowadziło policjantów do 26-letniego Grzegorza L. ze wsi Paszki Duże w powiecie radzyńskim. Okazało się, że jest on właścicielem widzianego we wsi BMW.

Grzegorz L. przyznał, że kilka nocnych godzin spędził z kolegami w Gołąbkach. Jeden z nich pochodził ze Stoczka w gminie Czemierniki, a drugi z Bedlna w gminie Radzyń Podlaski.

„Zrobiłem zemstę"

Mężczyźni mieli przymusowy przystanek w Gołąbkach, bo skończyło im się paliwo w aucie. Cała trójka popijała piwo. W końcu przyjechał znajomy Grzegorza, który zawiózł go na stację po benzynę, jednak auto nie ruszyło. Rozładował się akumulator.

Grzegorz zaczął pukać do rożnych domów. Chciał pożyczyć przewody, ale że był nietrzeźwy, a pora późna, takiej pomocy nie otrzymał.

W pewnej chwili wrócił do samochodu. Niósł drewniany kołek. Według zeznań kolegów rzucił: „Nie chcieli pomóc, to zrobiłem zemstę, wybiłem szybę, musimy jechać".

Grzegorz był wkurzony, pobudzony, trzaskał drzwiami i bagażnikiem samochodu. Kilka razy oddalał się od BMW. Pozostali dwaj mężczyźni twierdzili, że nie odchodzili od auta.

Cała ekipa odjechała ze wsi dopiero po pewnym czasie, gdy znajomi Grzegorza przywieźli przewody rozruchowe i odpalili auto.

Prace społeczne i kara finansowa

Dokładne ustalenia policji wskazały, że za zdemolowanie kapliczki odpowiada Grzegorz L., mimo tego, że twierdził, że nie ma z tym nic wspólnego. Nawet próbował wrobić jednego z kolegów, mówiąc; „Stać go na to". 26-latek usłyszał zarzuty.

Prokurator oskarżył Grzegorza L. o to, że „umyślnie dokonał uszkodzenia kapliczki poprzez wyrwanie drewnianych drzwi, wybicie szyb w tych drzwiach i oknach, rozbicie gipsowej figury Matki Bożej, czym znieważył miejsce publiczne urządzone w celu uczczenia Matki Bożej, powodując straty w wysokości 5 tys. zł na szkodę sołtysa wsi Gołąbki" (sołtys jest tu reprezentantem wsi - przyp. red.).

27 maja tego roku Sąd Rejonowy w Łukowie uznał Grzegorza L. za winnego i skazał go na 6 miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej pracy na cel społeczny w wymiarze 20 godzin miesięcznie. Sąd orzekł od niego 5 tys. zł tytułem naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem na rzecz sołtysa Gołąbek (jako przedstawiciela wsi) oraz 661 zł kosztów sądowych.

Odnowili kapliczkę

Jeszcze przed zakończeniem sprawy w sądzie mieszkańcy Gołąbek złożyli się na remont kapliczki. Swój wkład przekazał także anonimowy darczyńca. Mieszkańcy odnowili kapliczkę w większości własnymi siłami. Kupili wyposażenie, pasyjki, oraz nowe figury Matki Bożej do obu kapliczek. Odnowiony został drewniany krzyż z murowanej kapliczki. Za pieniądze z funduszu sołeckiego zainstalowano kamery monitoringu.

mo

Na osi czasu z kopalniami do likwidacji, po roku 2040 figuruje tylko Bogdanka

To Bogdanka zgasi światło? Będzie ostatnią polską kopalnią?

Rząd już nie kryje, że zamykanie kopalń to „twarda konieczność", a energetyka węglowa musi odejść do roku 2060. - Na tej osi czasu Bogdanka jest ostatnia do zamknięcia - mówi Grzegorz Jadwiżuk, szef ZZG w Bogdance.

W ub. tygodniu, 11 sierpnia, w warszawskim Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog" odbyło się pierwsze posiedzenie zespołu powołanego przez wicepremiera Jacka Sasina do przygotowania programu naprawczego polskiego górnictwa.

Bogdanka na osi

Wbrew pierwotnym planom nie było tam związkowców z Lubelskiego Węgla Bogdanka. Ze względu na zagrożenie epidemiczne udział strony społecznej ograniczono do dwunastu przedstawicieli największych central związkowych. Czy pojawił się temat Bogdanki? - pytamy Grzegorza Jadwiżuka, szefa ZZG, najliczniejszej organizacji związkowej w LWB.

- Z relacji kolegów, którzy w spotkaniu uczestniczyli wynika, że Bogdanka figuruje na tej osi czasu jako ostatnia, ostatnia do zamknięcia - mówi „Wspólnocie" przewodniczący Jadwiżuk. - Pewna oś czasu z polskimi kopalniami do likwidacji podczas tych rozmów się pojawiła. I, jak z niej wynika, po roku 2040 figuruje na niej tylko Bogdanka.

Pytany o stosunek lubelskich górników do rządowych planów wobec górnictwa Grzegorz Jadwiżuk odpowiada: - Nie mamy się do czego ustosunkować, bo nie ma ani planu dla górnictwa, ani dla energetyki, a te strategie, zarówno według nas jak i uczestników spotkania, muszą być opracowywane jednocześnie. Plan dla górnictwa nie może przecież odbiegać od planu dla energetyki. Nie tylko w mojej opinii powinien powstawać i być dostosowywany do planu dla energetyki.

Krok bliżej?

W pierwszym posiedzeniu zespołu uczestniczyli związkowcy i po stronie rządowej: wicepremier Jacek Sasin, minister aktywów państwowych, minister klimatu Michał Kurtyka i Piotr Naimski, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej. Jak czytamy w komunikacie MAP, rozmawiano o restrukturyzacji górnictwa i przyszłości polskiej energetyki, przedstawiono uwarunkowania dotyczące rynku energetycznego i wyzwania polityki klimatycznej UE.

- Mam nadzieję, że jesteśmy krok bliżej do opracowania realnego planu działań, opartego na twardych przesłankach ekonomicznych. Powinny one zapewnić branży górnictwa węgla kamiennego stabilizację ekonomiczną i podstawy funkcjonowania w kolejnych latach - ocenił wicepremier Sasin.

Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności powiedział z kolei w portalu gospodarczym wnp.pl, że strona społeczna przedstawiła m.in. propozycje zmierzające do ograniczenia importu węgla i energii, a najwięcej czasu poświęcono „problemowi systemowych działań związanych z funkcjonowaniem i transformacją sektora węglowego w korelacji z transformacją energetyki".

Teraz w Katowicach

Zespół ds. transformacji polskiego sektora węglowo-energetycznego powołany został na początku sierpnia, także w wyniku przepychanek trwających od pewnego czasu między Sasinem a śląskimi związkowcami z PGG. Ma wypracować konsensus społeczny dla zmian w górnictwie. Jego najbliższe cele to „analiza możliwości produkcji energii elektrycznej z węgla w perspektywie krótkoterminowej, inwestycji w wysokosprawną i niskoemisyjną energetykę, kwestii związanych z polityką klimatyczną i rolą gazu ziemnego, odnawialnych źródeł energii i węgla kamiennego w miksie energetycznym".

MAP zapowiedziało kolejne spotkanie zespołu w tym tygodniu, w Katowicach. Wezmą w nim udział również energetycy.

Wicepremier o zamykaniu kopalń:

„(...) to jest niestety twarda konieczność wobec tego, co dzieje się wokół Polski, wobec polityki klimatycznej, tego, że przechodzimy przyspieszony jednak proces transformacji energetycznej wymuszony na nas przez instytucje europejskie (...) Będziemy szukać takich rozwiązań, które byłyby akceptowane przez stronę społeczną, ale jednocześnie dawały szansę kontynuowania misji przez te kopalnie, które zapewniają nam bezpieczeństwo energetyczne i które są rentowne"

źródło - Polsat News

Jak zapowiada rząd strategia dla polskiego górnictwa ma powstać do końca września.

Jolanta Chwałczyk

eprasa.pl e30bf6c2b4

PIŁKA NOŻNA Wygrana w środę, zwycięstwo w sobotę. W weekend przyjedzie Chełmianka Chełm

Puławianie ciągle wygrywają

Piłkarze Wisły mają komplet punktów po pięciu kolejkach III ligi. Podopieczni Mariusza Pawlaka w środku tygodnia ograli Koronę II Kielce, zaś w weekend okazali się lepsi od Hetmana Zamość.

Mecz rozpoczął się dobrze dla gospodarzy. Już w 10. minucie faulowany w polu karnym był Krystian Puton, który sam wymierzył sprawiedliwość celnym strzałem z jedenastu metrów. Młodzi koroniarze próbowali się odgryzać wiślakom i kilka razy próbowali strzałów z dystansu. W 26. minucie dogrywał w pole karne Rafał Kiczuk, ale nikt z wiślaków nie zdołał oddać strzału. Tuż przed przerwą złe piąstkowanie Kacpra Kołotyły trafiło w jednego z kielczan, a piłka wylądowała w siatce. Sędzia odgwizdał jednak zagranie ręką.

Na początku drugiej połowy Korona dopięła swego. Dośrodkowanie z lewej strony zamknął strzałem głową Artur Piróg dając wyrównanie. Dwie minuty później brutalnie wślizgiem Skałeckiego zaatakował Radosław Turek, który otrzymał za to zagranie czerwoną kartkę. Wiślacy ruszyli śmielej do ataku i już w kolejnej akcji powinni strzelić gola. Dogrywał z prawej strony Łukasz Kacprzycki, a Adrian Paluchowski trafił piłką w słupek. W 64. minucie po centrze z rzutu wolnego ponownie uderzał Paluchowski, ale tym razem na drodze stanęła poprzeczka. Dwie minuty później było 2:1. Celną główką popisał Kiczuk. W 76. minucie wiślacy trafili do bramki po raz trzeci, jednak arbiter orzekł spalonego Kacprzyckiego, który dobił strzał Krystiana Putona. Po upływie kolejnych trzech minut mieliśmy kolejną akcję bramkową. Dominik Cheba wyłożył piłkę Krystianowi Putonowi, któremu nie pozostało nic innego jak skierować ją do pustej bramki. Gdy wydawało się, że mecz jest już rozstrzygnięty kielczanie zdobyli kontaktowego gola. Ponownie dośrodkowanie z lewej strony tym razem zamknął Jakub Przybysławski. W doliczonym czasie gry faulowany przez golkipera Korony w polu karnym był Włodzimierz Puton i ponownie przed szansą stanął jego brat Krystian. Tym razem jednak nasz pomocnik przegrał starcie z Karolem Osobińskim.

Wisła Puławy - Korona II Kielce
3:2 (1:0)

Bramki: K. Puton 11` (k), 79`, Kiczuk 66` - Piróg 51`, Przybysławski 82`.
Wisła: Kołotyło - Cheba, Kiczuk, Pielach, Pigiel (58` W. Puton), Skałecki, K. Puton, Brągiel (86` Cyfert), Kacprzycki (76` Zając), Paluchowski (86` Kubań), Drozdowicz.
Korona II: Osobiński - Ksmicki, Seweryś, Bujak, Górski (69` Przybysławski), P. Lisowski (69` Konstantyn), Piróg (55` Rybus), Jopkiewicz (45+1` Słabosz), Prętniak (46` Turek).
Żółte kartki: W. Puton - P. Lisowski, Śmich (asystent trenera).
Czerwona kartka: Turek 53`, za faul.
Sędziował: Jabłoński (Kraków).

mp

Wygrana w Zamościu

Trwa seria wygranych w bieżących rozgrywkach III ligi. Czwarty z rzędu triumf wiślacy odnieśli w Zamościu pokonując tamtejszego Hetmana 5:1.

Trener Pawlak dokonał kilku roszad w składzie. Od pierwszej minuty zagrali m.in. Tomasz Zając czy Błażej Cyfert. Już w trzeciej minucie ładna akcja Wisły mogła dać prowadzenie, ale Emil Drozdowicz zbyt mocno uderzył lobując bramkarza i futbolówka przeleciała nad bramką gospodarzy. Wynik otworzył w 16. minucie Włodzimierz Puton, strzelając nad interweniującym Grzegorzem Gibkim. W 25. minucie jeden z nielicznych ataków gospodarzy zakończył się uderzeniem Kruczkowskiego, ale Kacper Kołotyło odbił piłkę. Minutę później piłka o centymetry minęła słupek bramki miejscowych po zagraniu Drozdowicza. Po upływie kolejnych dziesięciu minut w pole karne wpadł Bartosiak, ale jego uderzenie nogami odbił Gibki. Rzut rożny wykonywał Krystian Puton, a Rafał Kiczuk po strzale głową ostemplował słupek. Dobitkę Bartosiaka ponownie instynktownie obronił golkiper Hetmana. W 39. minucie z prawej strony piłkę dostał Zając, a jego strzał po rykoszecie znalazł drogę do bramki.

W 53. minucie dogranie Krystiana Putona z lewej strony w pole karne, gdzie czekał Emil Drozdowicz, ale jego strzał tuż przed linią bramkową zablokował obrońca. W 65. minucie ponowne dośrodkowanie i zgranie Dominika Cheby, a w zamieszaniu pod bramką Hetmana sprytem wykazał się Drozdowicz zdobywając trzeciego gola. Po chwili piłkę z linii bramkowej wybili defensorzy Hetmana po strzale Włodka Putona. W 70. minucie ładna akcja Cheby, który zagrał do Drozdowicza, a ten technicznym strzałem przymierzył w słupek zamościan. Sześć minut później niefrasobliwość obrońców w wyprowadzeniu piłki wykorzystał Grzęda zdobywając honorowego gola dla Hetmana. Już kilkanaście sekund później Błażej Cyfert zrehabilitował się za swój błąd posyłając dalekiego crossa do Kacprzyckiego, który technicznym strzałem pokonał Gibkiego. W 86. minucie asystował Kacprzycki, a piątego gola dla Wisły zdobył rezerwowy dziś Adrian Paluchowski. Ten sam zawodnik mógł w doliczonym czasie gry ponownie skarcić zamościan, ale nie trafił do bramki w dogodnej sytuacji.

Hetman Zamość - Wisła Puławy
1:5 (0:2)

Bramki: Grzęda 76` - W. Puton 16`, Zając 39`, Drozdowicz 64`, Kacprzycki 77`, Paluchowski 86`.
Hetman: Gibki - Wolanin, Jaroszyński, Koszel (61` Grzęda), Pupeć (87` Dajos), Turczyn, Kruczkowski, Myszka (61` Pokrywka), Cain (81` Maciasz), Baran (61` Gierowski), Jamróż.
Wisła: Kołotyło - Cheba, Cyfert, Kiczuk, Brągiel, Skałecki (74` Piotrowski), Bartosiak (66` Paluchowski), W. Puton, K. Puton (74` Kubań), Zając (66` Kacprzycki), Drozdowicz (83` Pielach).
Żółta kartka: Skałecki.
Sędziował: Szczołko (Lublin).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Mateusz Połynka, dziennikarz „Wspólnoty"

Orlęta - Korona II 1:1
Avia - Podlasie 2:0
Stal K. - Lewart 2:0
Wisła - Chełmianka 2:2

Kubań w Wiśle

Lukáš Kubáň to czwarty letni nabytek Wisły Puławy.

Pochodzącego z Czech 33-letniego zawodnika cechuje wszechstronność i duże boiskowe doświadczenie. Lukáš może grać na kilku pozycjach w obronie oraz pomocy. Podpisał z Wisłą roczną umowę z opcją przedłużenia na kolejny sezon.

Ma na swoim koncie ponad 130 meczów rozegranych na najwyższym poziomie w Polsce i Czechach oraz blisko 200 na drugich poziomach rozgrywkowych. Lukáš trafił do Puław z olsztyńskiego Stomilu, gdzie w ciągu 2,5 roku rozegrał 65 spotkań na pierwszoligowych boiskach. Wcześniej reprezentował w Polsce barwy Sandecji Nowy Sącz i GKS Bełchatów.

mp

Lewart rozbił KS Wiązownicę

Wspaniała niedziela w Lubartowie. Biało-niebiescy ograli 4:1 innego beniaminka. To pierwsza wygrana po powrocie zespołu Tomasza Bednaruka do III ligi.

Wszyscy strzelcy goli dla Lewartu (od lewej): Krystian Żelisko, Łukasz Najda, Aleks Aftyka (fot. Piotr Wołowik)

- We wcześniejszych spotkaniach nie potrafiliśmy finalizować swoich sytuacji. Tak było z Siarką, a nawet Wisłą Sandomierz, gdzie przy prowadzeniu gospodarzy mieliśmy słupek. Popracowaliśmy na zajęciach i było widać poprawę - mówi szkoleniowiec.

Lewart bardzo szybko objął prowadzenie. Dawid Pożak dośrodkował z rzutu rożnego, a celną główką popisał się Krystian Żelisko. Niedługo później podwyższył Łukasz Najda, który dostał piłkę od „Żelka", wbiegł w pole karne, minął rywala i technicznie podciął futbolówkę nad bramkarzem.

- Wiedzieliśmy, że czeka nas trudny przeciwnik, który zaczął ligę od dwóch wygranych i ostatnio uległ 2:3 silnej Wisłoce Dębica. Wraz z Dawidem Pożakiem zrobiliśmy analizę i znaleźliśmy punkty zaczepienia. Jak pokazuje wynik, dobrze rozpracowaliśmy rywali. Najważniejsze, że byliśmy konsekwentni w działaniu. To był dobrze wybiegany mecz, w którym walczyliśmy o triumf, a trzeba pamiętać, że zabrakło w składzie dwóch najbardziej doświadczonych: Michała Budzyńskiego i Konrada Nowaka - dodaje Bednaruk.

Po niespełna kwadransie drugiej części było już 3:0. Aleks Aftyka uderzył prostym podbiciem po centrze Grzegorza Fularskiego. Bramkarz zdołał sparować strzał, jednak wobec dobitki główką nie miał już szans. Kropkę nad „i" postawił Najda. Młody gracz Lewartu minął bramkarza i dopełnił formalności po przechwycie i świetnym podaniu Pożaka.

- To była piękna niedziela. Mamy pierwsze zwycięstwo na nowym stadionie. Brawa należą się całej drużynie, bo włożyliśmy ogromny wysiłek, by triumfować. Teraz skupiamy się na tym, by w Kraśniku również sięgnąć po trzy punkty - mówi popularny „Najdi".

Lewart Lubartów - KS Wiązownica
4:1 (2:0)

Bramki: Żelisko 13`, Najda 25`, 65`, Aftyka 59` - Kasia 70`.
Lewart: Wójcicki - Michałów, Ponurek, Zbiciak, Świech (75` Niewęgłowski), Pożak (85` Fiedeń), Szczotka (85` Majewski), Fularski, Najda, Aftyka (80` Buczek), Żelisko.
Żółte kartki: Żelisko - Michalik, Wydra.

mp

Lanie u „Ojca Mateusza"

Nie tak miał wyglądać wyjazd piłkarzy Lewartu do Sandomierza. Lubartowianie ulegli aż 0:4 i do tego stracili dwóch zawodników.

Spotkanie ułożyło się bardzo źle. Po niespełna 180 sekundach Krzysztof Zawiślak wywalczył rzut karny, jednak Marcel Tyl trafił tylko w słupek. Kolejna akcja miejscowych przyniosła powodzenie. Z ostrego kąta Adriana Wójcickiego pokonał Kamil Bełczowski. Biało-niebiescy próbowali gonić wynik, lecz mieli niewiele do powiedzenia w ofensywie. W dodatku tuż przed przerwą boisko musiał opuścić Michał Budzyński, który w zderzeniu z przeciwnikiem doznał urazu głowy. Doświadczony defensor został zabrany do szpitala, gdzie założono mu sześć szwów w okolicach czoła.

- Do momentu, kiedy wynik był nierozstrzygnięty próbowaliśmy uzyskać dobry rezultat. Niestety, drugie trafienie sprawiło, że zeszło z nas powietrze. Chcieliśmy zagrać otwarty futbol, jednak zostaliśmy za to skarceni. Wisła była konkretniejsza i wygrała wysoko - mówi Tomasz Bednaruk.

Nie dość, że kontuzji doznał Budzyński to jeszcze w końcówce nieodpowiedzialnie zachował się Konrad Nowak, który za faul został wyrzucony z boiska.

Wisła Sandomierz - Lewart Lubartów
4:0 (1:0)

Bramki: Bełczowski 6`, Wojcinowicz 56`, 77`, Worotyński 83`.
Wisła: Pietrasik - Kuśmierczyk, Wojcinowicz, Sudy, Chorab, Bełczowski, Tyl (46` Kołoczek), Kmiotek, Siedlecki (79` Worotyński), Zawiślak (62` Klockowski), Matuszewski (58` Mażysz).
Lewart: Wójcicki - Niewiński, Budzyński (44` Ponurek), Zbiciak, Świech, Pożak (86` Fiedeń), Maksymiuk (56` Aftyka), Buczek (56` Nowak), Fularski, Szczotka, Żelisko.
Żółte kartki: Wojcinowicz, Sudy - Aftyka.
Czerwona kartka: Nowak 87`, za faul.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

Orlęta - Korona II 2:1
Avia - Podlasie 3:0
Stal K. - Lewart 0:1
Wisła - Chełmianka 3:1

mp

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Wisła P. - Korona II 3:2
Bramki: K. Puton 11` (k), 79`, Kiczuk 66` - Piróg 51`, Przybysławski 82`.
Wisła S. - Lewart 4:0
Bramki: Bełczowski 6`, Wojcinowicz 56`, 77`, Worotyński 83`.
Wiązownica - Wisłoka 2:3
Bramki: Rop 39`, Buć 90` (k) - Łanucha 28` (k), Pawlak 43`, Król 77`.
Stal K. - Chełmianka 1:2
Bramki: Tadrowski 76` - Brzyski 16`, Bonin 66`.
Łagów - Hetman 2:1
Bramki: Zaręba 45`, Imiela 57` (k) - Kruczkowsk 14`.
Cracovia II - KSZO 1:2
Bramki: Strózik 8` - Szydłowski 10`, Majewski 17`.
Siarka - Podhale - przeł.
Sokół - Jutrzenka - przeł.
Orlęta - Wólczana - przeł.
Stal St. - Podlasie - przeł.
Avia - pauza

WYNIKI 4. KOLEJKI

Lewart - Wiązownica 4:1
Bramki: Żelisko 13`, Najda 25`, 65`, Aftyka 59` - Kasia 70`.
Hetman - Wisła P. 1:5
Bramki: Grzęda 76` - W. Puton 16`, Zając 39`, Drozdowicz 64`, Kacprzycki 77`, Paluchowski 86`.
Podhale - Avia 2:0
Bramki: Dynarek 55` (k), 63` (k).
Wólczanka - Cracovia II 1:0
Bramka: Matofij 75`.
Korona II - Sokół 1:2
Bramki: Górski 86` (k) - Hass 13`, Pikiel 90`.
Chełmianka - Łagów 1:1
Bramki: Myśliwiecki 90+5` - Imiela 38`.
Wisłoka - Stal K. 1:2
Bramki: Łanucha 51` (k) - Zawierucha 16`, Popiołek 90+2` (k).
Siarka - Wisła S. 0:1
Bramka: Zawiślak 79` (k).
Jutrzenka - Orlęta - przeł.
KSZO - Stal St. - przeł.
Podlasie - pauza

MECZ 2. KOLEJKI

Avia - Stal St. 3:1
Bramki: Kursa 24`, Maluga 66`, Białek 70` - Fidziukiewicz 11`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Sandomierz	4	12	10:1
2.	Wisła Puławy	4	12	13:5
3.	Sokół Sieniawa	3	9	8:4
4.	ŁKS Łagów	4	7	5:3
5.	Stal Kraśnik	4	6	5:5
6.	Wisłoka Dębica	4	6	5:6
7.	Podhale Nowy Targ	2	6	3:0
8.	KSZO Ostrowiec Św.	3	6	5:4
9.	KS Wiązownica	4	6	8:8
10.	Chełmianka Chełm	4	4	4:6
11.	Lewart Lubartów	4	4	4:6
12.	Wólczanka Wólka Pełk.	3	3	2:3
13.	Podlasie Biała Podl.	2	3	2:2
14.	Orlęta Radzyń Podl.	2	3	2:3
15.	Cracovia II Kraków	4	3	2:4
16.	Jutrzenka Giebułtów	2	3	2:3
17.	Korona II Kielce	4	3	5:8
18.	Avia Świdnik	3	3	3:4
19.	Siarka Tarnobrzeg	3	1	0:2
20.	Stal Stalowa Wola	1	0	1:3
21.	Hetman Zamość	4	0	2:11

NASTĘPNA KOLEJKA

(22/23.08): Wisła P. - Chełmianka (sob., godz. 17:00), Orlęta - Korona II (sob., godz. 17:00), Stal K. - Lewart (sob., godz. 16:00), Avia - Podlasie (sob., godz. 17:00), Wisła S. - Podhale, KS Wiązownica - Siarka, ŁKS Łagów - Wisłoka, Sokół - Hetman, Cracovia II - Jutrzenka, Stal St. - Wólczanka, KSZO - pauza.

mp

eprasa.pl e30bf6c2b4

Można wygrać, przegrać albo zremisować. Można też wcale nie zagrać

Orlęta muszą znaleźć trzy terminy

Najważniejsza i dobra wiadomość to to, że w Radzyniu wszyscy, z grubsza, zdrowi. U nikogo nie znaleziono koronawirusa. Niestety przypadki infekcji w innych drużynach zdemolowały kalendarz ligowy i pucharowy.

Sierpień zapowiadał się pod względem ilości spotkań dla Orląt rekordowo: do siedmiu kolejek ligowych miał dojść pucharowy mecz z Pogonią Siedlce. Władze piłkarskie tak to urządziły z prostego powodu: najpierw grać jak najwięcej, żeby potem w razie problemów z epidemią, jak najwięcej było zagrane. **Fałszywy alarm w Radzyniu, nieszczęścia u rywali**Najpierw przyszło więc przełożyć mecz u siebie z 15 sierpnia z Jutrzenką Giebułtów, żeby zagrać w niedzielę 16 sierpnia o Puchar Polski z Pogonią. I tu zaczęły się kłopoty. PZPN nakazał, żeby przed meczem przebadać piłkarzy, sztab szkoleniowy, pracowników klubu, a nawet spikera i dziennikarza prowadzącego konferencję prasową. W Radzyniu łącznie 42 osoby. Skończyło się tak, jak skończyć musiało: mało dokładne testy z krwi wstępnie wskazały, że zakażonych jest może nawet 10 osób. Sprawę potraktowano absolutnie poważnie, chociaż wszyscy znali m.in.

Fot.Radosław Szelech

Kiedy piłkarze Orląt dostarczą sobie i kibicom emocji? Najpewniej w sobotę o 17 w meczu u siebie z Koroną II Kielce, ale w czasach epidemii niczego nie można być pewnym

przypadek Radomiaka, gdzie przed sezonem takie same testy wykazały możliwą infekcję 15 osób, które potem okazały się zdrowe jak rydz. W środę rano „podejrzani" udali się do Lublina na dokładniejsze badania z wymazów. Na wyniki czeka się dobę, więc trzeba było odwołać zaplanowany na środę mecz z Wólczanką Wólka Pełkińska. To więc już drugie spotkanie, które trzeba zagrać później. Na szczęście wszyscy piłkarze i członkowie sztabu z Radzynia okazali się zdrowi i zaczęto od nowa operację „Puchar". I wtedy nadeszły hiobowe wieści z Siedlec: u nich wstępne testy wykazały możliwość infekcji u 12 (!) osób, co gorsza jednak, u kierownika drużyny pozytywny był też test wymazowy. Mecz oczywiście odwołany, nie wiadomo, kiedy grać, Pogoń Siedlce w kwarantannie, z pracowitego tygodnia wyszły prawie że wakacje.**Giebułtów: nieczynne!**Z ułożeniem kalendarza będzie jeszcze trudniej, bo problemy mają i inne drużyny. Jutrzenka Giebułtów chciała wykorzystać wolny weekend i zagrać z pauzującym akurat Podlasiem Biała Podlaska, ale okazało się najpierw, że pozytywny wynik ma jeden z bramkarzy, a potem badania wyeliminowały jeszcze kilku piłkarzy (informacja za profilem FB 2&3 Liga Polska) i Jutrzenka szybko nie zagra. **Podhale czeka na Pogoń**Najdłuższej w Pucharze Polski wycieczki autokarowej do Nowego Targu udało się na razie uniknąć Pogoni Szczecin, której piłkarze przebywają w kwarantannie po wykryciu COVID 19 u jednego z graczy. Podhale też przeżyło trochę emocji, bo wstępne testy (los jak wicher...) dały niejasne wyniki u czterech piłkarzy, ale tu ostatecznie nie potwierdzono żadnej infekcji. **Liga w różnym tempie**Kalendarz jest więc w rozsypce, do układania zatrudnić trzeba będzie profesorów matematyki albo i zadzwonić do NASA. Niektóre drużyny mają już rozegrane cztery spotkania, Stal Stalowa Wola zagrała tylko raz, a i to słabo, bo przegrała w pierwszym meczu z Avią Świdnik po golach Rafała Kursy, Dominika Malugi i oczywiście Wojciecha Białka. Uwagę zwraca też strata punktów przez Chełmiankę u siebie z Łagowem (Paweł Myśliwiecki uratował dla gospodarzy punkt w ostatnich sekundach; coś nam to pachnie sporą awanturą u stóp Górki Chełmskiej...), porażki rezerw Korony i Cracovii. Pierwsze trzecioligowe zwycięstwo zanotował Lewart Lubartów, po cztery wygrane mają Wisła Sandomierz i Wisła Puławy, z punkcika nawet jeszcze nie miał okazji cieszyć się Hetman Zamość. **Brawo KSZO!**Chwile dawnej wielkości przypomniało sobie w weekend KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, które pokonało w 1/32 Pucharu Polski Wisłę Kraków 2:1. Zwycięskiego gola strzelił, jeszcze całkiem niedawno trafiający w barwach Orląt Radzyń Podlaski, Szymon Stanisławski. Okazuje się więc, że niedawna porażka w Ostrowcu biało-zielonym wstydu nie przynosi. Wisła powiedzieć tego nie może: kiedyś, żeby wywalić ją z pucharów, trafiać musiał np. Enrico Chiesa, a dziś starczył, niczego zawodnikowi nie ujmując, Szymek Stanisławski.

mp

Wyniki najbliższej kolejki typuje Przemysław Kośmider, członek zarządu Orląt Radzyń Podlaski

Avia Świdnik - Podlasie Biała Podlaska 2:0
Stal Kraśnik - Lewar Lubartów 1:1
Wisła Puławy - Chełmianka 3:1
Orlęta Radzyń Podlaski - Korona Kielce 2:1

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 3. KOLEJKI
Powiślak - Orlęta 4:1
Bizon - POM 1:0
Włodaw. - Huragan 3:0
Lutnia - Lublin. 0:1
Sparta - Górnik II 0:2
Start - Opolanin 0:0

WYNIKI 4. KOLEJKI
Huragan - Bizon 2:0
Górnik II - Lutnia 1:2
Opolanin - POM 2:0
Orlęta - Sparta 0:1
Start - Powiślak 2:4
Lublin. - Włodawa. 0:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Opolanin Opole Lub.	4	10	8:1
2.	Włodawianka Wł.	4	9	9:4
3.	Powiślak Końskowola	3	9	11:5
4.	Huragan Międz. Podl.	4	9	8:3
5.	Lublinianka Lublin	4	6	6;5
6.	Bizon Jeleniec	4	6	4:5
7.	Lutnia Piszczac	4	6	5:5
8.	Start Krasnystaw	4	4	4:7
9.	Górnik II Łęczna	3	3	3:3
10.	Sparta Rejowiec Fabr.	4	3	1:9
11.	Orlęta Łuków	4	3	4:10
12.	POM Iskra Piotrowice	4	0	3:9

NASTĘPNA KOLEJKA
(22/23.08): Powiślak - Opolanin (niedz., godz. 13:00), Lutnia - Orlęta (niedz., godz. 17:00), Bizon - Lublinianka (sob., godz. 12:00), Włodawianka - Górnik II (niedz., godz. 17:00), POM Iskra - Huragan (niedz., godz. 13:00), Sparta - Start.

mp

„Mara" w II lidze

Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski związał się ze Stalą Rzeszów. Dla 16-latka to duże wyróżnienie.

Dominik Marczuk pierwsze kroki w piłce stawiał pod okiem Kamila Korniluka. Następnie po krótkiej przygodzie z Górnikiem Łęczna przeniósł się do TOP-u 54 Biała Podlaska. W sezonie 2019/2020 został włączony do kadry trzecioligowego Podlasia i w debiutanckim sezonie zagrał w 17 meczach (łącznie 1523 minuty). W bieżących rozgrywkach dwukrotnie wychodził na boisko, zaliczając pełne 90 minut. „Mara" związał się ze Stalą trzyletnią umową.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 3. KOLEJKI
Granit - Gryf 2:1
Tomas. - Victoria 1:0
Świdnicz. - Unia H. 3:0
Grom - Kłos 2:0
Łada - Unia B. 0:3
Huczwa - Kryształ 4:0

WYNIKI 4. KOLEJKI
Gryf - Kryształ 0:0
Unia B. - Huczwa 1:3
Kłos - Łada 5:0
Unia H. - Grom 1:0
Victoria - Świdnicz. 4:3
Granit - Tomas. 0:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	4	12	14:1
2	Huczwa Tyszowce	4	9	11:3
3	Grom Różaniec	4	9	9:2
4	Świdniczanka Świdnik	4	9	11:6
5	Victoria Żmudź	4	7	7:4
6	Granit Bychawa	4	6	5:6
7	Gryf Gmina Zamość	4	5	3:3
8	Kryształ Werbkowice	4	4	7:7
9	Unia Białopole	4	3	6:11
10	Kłos Gmina Chełm	4	3	5:11
11	Unia Hrubieszów	4	3	2:9
12	Łada Biłgoraj	4	0	0:17

NASTĘPNA KOLEJKA
(22/23.08): Tomasovia - Gryf, Świdniczanka - Granit, Grom - Victoria, Łada - Unia H., Huczwa - Kłos, Kryształ - Unia B.

mp

ROZMOWA Z Dominikiem Marczukiem, byłym zawodnikiem Huraganu, TOP-u 54 i Podlasia

Muszę zmierzyć się z gotowaniem

Dominik, dlaczego zdecydowałeś się przenieść do Stali Rzeszów?
- Zdecydowałem się na zmianę otoczenia pod wpływem wielu czynników. Przede wszystkim Stal to klub, który stawia na młodych zawodników, a do tego ma profesjonalny sztab szkoleniowy oraz stwarza możliwość stania się zawodnikiem grającym na wysokim poziomie.

Miałeś inne propozycje?
- Oczywiście. Pojawiło się kilka ofert, ale zdecydowałem się na Stal. Dla mnie to najlepsza opcja spośród wszystkich przedstawionych.

Dominik Marczuk prezentuje koszulkę Stali Rzeszów (fot. stalrzeszow.pl)

Z tego, co wiem, byłeś łakomym kąskiem dla wielu. To prawda?
- Myślę, że tak. Tym bardziej, że jestem jeszcze młodym i perspektywicznym zawodnikiem, mającym wiele możliwości rozwoju. Opinie innych ludzi znających się na piłce mówią, że mam duże możliwości rozwoju.

Kiedy pojawił się temat przenosin do Rzeszowa?
- Już od ponad miesiąca było coś na rzeczy. Najpierw pojechałem na testy, a później zaczęły się rozmowy odnośnie mojego transferu. Jest wiele powodów, dlaczego zdecydowałem się przejść do Stali. Myślę, że jednym z głównych było to, że będę miał możliwość gry w wyższej klasie rozgrywkowej. Chcę doskonalić swoje umiejętności i piąć się coraz wyżej.

Nie było żal opuszczać Podlasia?
- Gdzieś z tyłu głowy miałem myśli, że jest trochę szkoda opuszczać klub, który dał mi możliwość rozwoju i zaprezentowania się w trzeciej lidze, ale w życiu różnie bywa. Trzeba podejmować decyzje i iść do przodu, a nie stać cały czas w tym samym miejscu. Gdy była okazja, by przejść do drużyny w wyższej lidze, byłem zdeterminowany i zdecydowany, by odejść.

Podlasie Biała Podlaska...
- Głównie dzięki trenerowi Przemysławowi Sałańskiemu zacząłem grać w seniorach. To on wprowadził mnie do drużyny i dał mi szansę grania w trzeciej lidze. Byłem podstawowym zawodnikiem, dzięki czemu mogłem pokazać swoje umiejętności.

Gdzie zamieszkałeś?
- W akademiku Stali Rzeszów.

Do domu będziesz miał dużo dalej. Poradzisz sobie?
- Już dawno oswoiłem się z tym, że będę mieszkał w Rzeszowie. Wiem, że w domu nie będę za często, ale myślę, że sobie poradzę.

Umiesz gotować? Jak radzisz sobie w kuchni?
- Gotowanie to nie jest moją mocną stroną, ale ta sytuacja zmusiła mnie do tego, abym stanął na wysokości zadania i zmierzył się z tym. Dodam, że w ustalaniu jadłospisu pomaga mi dietetyk Rafał Cąkała.

Krykun w Górniku

Były zawodnik TOP-54 i Podlasia Biała Podlaska zagra w I lidze. Serhii Krykun związał się z Górnikiem Łęczna.

23-letni pomocnik związał się z beniaminkiem rozgrywek dwuletnią umową. W poprzednim sezonie „Sergio" reprezentował barwy Resovii Rzeszów, z którą wywalczył awans na zaplecze Ekstraklasy. Rozegrał 31 meczów o punkty, w których strzelił pięć goli.

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie".
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

NASTĘPNA KOLEJKA
TYPUJE Dominik Marczuk, były zawodnik Podlasia

Orlęta - Korona II 1:2
Avia - Podlasie 1:2
Stal K. - Lewart 1:1
Wisła - Chełmianka 3:1

eprasa.pl e30bf6c2b4

IV Liga Huragan Międzyrzec Podlaski - Bizon Jeleniec 2:0

Huragan lepszy od Bizona. Co zrobił Włodek?

Derby zakończyły się triumfem faworytów. Zespół z Międzyrzeca Podlaskiego wygrał 2:0 z zespołem z Jeleńca.

W sobotnim spotkaniu kibice długo nie oglądali goli. Miejscowi mieli przewagę, jednak to podopieczni Rafała Borysiuka stworzyli sobie dwie bardzo dobre okazje. Niewiele pomylił się Łukasz Samociuk, a po główce Piotra Madejskiego Łukasz Mirończuk wybił piłkę z linii bramkowej. W doliczonym czasie gry Artur Renkowski zdobył trzecią identyczną bramkę w tym sezonie, finalizując dośrodkowanie z rzutu rożnego Daniela Klebera.

W 82. minucie doszło do bardzo dziwnej sytuacji w polu karnym. Piłkę złapał Włodzimierz Lisiewicz. Blisko niego był gracz gospodarzy - Hubert Łukanowski. W pewnym momencie bramkarz Bizona chcąc szybko wznowić grę odepchnął rywala. Ten upadł i sędzia wskazał na „wapno". Alan Olszewski uderzył w lewy róg bramki, kompletnie myląc golkipera gości.

- Oba zespoły niczym siebie nie zaskoczyły. Wiedzieliśmy, że będą bronić się całym zespołem. Byliśmy na to przygotowani i musieliśmy radzić sobie w ataku pozycyjnym, w którym gra się ciężko. Cieszę się, że byliśmy cierpliwi w naszych poczynaniach. Piłkarska jakość była po naszej stronie, chociaż Bizon odgryzał się kontrami. Po przegranej we Włodawie chcieliśmy pokazać się z dobrej strony i to się udało. Jestem najbardziej zadowolony z postawy zespołu ze wszystkich spotkań od początku sezonu - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

- Nie zasłużyliśmy na przegraną. To my stworzyliśmy sobie więcej sytuacji podbramkowych, w tym trzy bardzo groźne, które można było zamienić na gola. Nie udało się, a w dodatku dostaliśmy bramkę do szatni w ostatniej akcji. Na drugą część wyszliśmy zmotywowani i uważam, że mogliśmy i powinniśmy doprowadzić do remisu. Do końca wynik był otwarty. Popełniłem błąd, dałem się sprowokować. Nie uderzyłem przeciwnika, a on padł jak rażony prądem. Zostaje mi tylko przeprosić drużynę, która zostawiła dużo zdrowia na boisku oraz kibiców Bizona - mówi Włodzimierz Lisiewicz, bramkarz Bizona.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Bizon Jeleniec
2:0 (1:0)

Bramki: Renkowski 45+2`, Olszewski 82` (k).
Huragan: Czarnecki - Grochowski (79` Panasiuk), Olszewski, Mirończuk, Komar, Renkowski, Czumer, Korgol, Kleber (72` Sz. Łukanowski), H. Łukanowski, Waniowski (65` Pakuła).
Bizon: Lisiewicz - Dan. Osiak (75;`Goławski), Bulak, Kania, Bogucki (65` Gliniak), Dołęga (82` Dam. Osiak), Olek (70` Borkowski), A. Osiak (75` Rosłoń), Madejski, Botwina, Samociuk.
Żółte kartki: Olszewski, Korgol, Kleber, Panek (trener) - Kania, Dołęga, Bogucki, Bulak, Samociuk, Lisiewicz, Borysiuk (trener).
Sędziował: Kędzior (Biała Podlaska).

mp

Szalona wygrana Lutni

Radość graczy z Piszczaca po triumfie w Łęcznej

Takiego meczu dawno nie było. Zespół Przemysława Grajka wygrał 2:1 w Łęcznej. W spotkaniu gracze obu drużyn nie potrafiły wykorzystać rzutów karnych.

Gdy wydawało się, że pierwsza połowa zakończy się bezbramkowym remisem, defensywę gości zaskoczył Kamil Duda. Przyjezdni mogli bardzo szybko odpowiedzieć, lecz Adam Wiraszka nie potrafił wykorzystać rzutu karnego po faulu na Piotrze Bołtowiczu. To drugi mecz z rzędu, w którym Lutnia nie wykorzystuje „wapna". Z Lublinianką nie potrafił tego zrobić właśnie Bołtowicz. „Waszka" chciał umieścić piłkę „podcinką", lecz trafił w poprzeczkę.

Mijały kolejne minuty i piszczaczanie wreszcie dopięli swego. W 82. minucie Wiraszka zrehabilitował się i zagrał do Bołtowicza, który wbiegł przed bramkarza i trafił do pustej bramki. Autor bramki popełnił błąd w samej końcówce i sfaulował rywala, jednak Piotr Świeca, podobnie jak Wiraszka trafił w poprzeczkę.

Koniec emocji? A skąd! Lutnia wyszła z kontrą, Daniel Korol zagrał do Bołtowicza, który zapewnił zespołowi z Piszczaca trzy punkty. - Dawno nie widziałem takiego spotkania. Najważniejsze, że potrafiliśmy przechylić szalę na swoją korzyść. Pokazaliśmy charakter i to cieszy - mówi Przemysław Grajek, trener triumfatorów.

Górnik II Łęczna - Lutnia Piszczac
1:2 (1:0)

Bramki: Duda 45` - Bołtowicz 87`, 90+2`.
Lutnia: Nowachowicz - Tarasiewicz (55` Cydejko), Konaszewski, Kurowski (70` Borowik), Łukasiewicz (75` Mikocewicz), Hawryluk, Karpiszuk, Korol, Artymiuk (46` Wiraszka), Hołownia, Bołtowicz.
Żółte kartki: Konaszewski, Grajek (trener), Korol, Kurowski, Hawryluk, Karpiszuk.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Mateusz Konaszewski, gracz Lutni

Powiślak - Opolanin 1:1
Lutnia - Orlęta 2:0
Włodaw. - Górnik II 3:0
Bizon - Lublin. 2:1
POM - Huragan 1:3

mp

Gdyby trafił „Buła"...

Zespół z Piszczaca po raz drugi w sezonie musiał uznać wyższość przeciwników.

Ekipa Przemysława Grajka uległa 0:1 Lubliniance Lublin, tracąc bramkę w końcówce po strzale Cezarego Kabały. Miejscowi mieli idealną okazję w pierwszej części, by wyjść na prowadzenie. Po zagraniu ręką Sebastiana Kuzioły sędzia wskazał na „wapno", jednak Piotr Bołtowicz nie potrafił wykorzystać rzutu karnego.

Lutnia Piszczac - Lublinianka Lublin
0:1 (0:0)

Bramka: Kabała 82`.
Lutnia: Nowachowicz – Tarasiewicz (51' Szabat), Kurowski (87' Borowik), Konaszewski, Łukasiewicz, Hawryluk, Goździołko (23' Korol), Karpiszuk (85' Magier), Artymiuk, Wiraszka (65' Hołownia), Bołtowicz.
Żółta kartka: Karpiszuk.
Sędziował: Zielant (Biała Podl.).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Przemysław Grajek, trener Lutni

Powiślak - Opolanin
Lutnia - Orlęta
Włodaw. - Górnik II
Bizon - Lublin.
POM - Huragan

mp

Kubeł zimnej wody

Nie tak miała wyglądać sobota w Łukowie. Gracze Roberta Różańskiego ulegli Sparcie, która do tego spotkania nie miała punktów, ani strzelonej bramki.

- Wyglądaliśmy tak, jakby nam nie zależało. Zagraliśmy dużo słabiej niż w ostatnich meczach. Przeciwnik był mocno zdeterminowany, chociaż brakowało klarownych sytuacji z obu stron. Najgorsze, że straciliśmy gola tuż przed przerwą po błędzie Eryka Miszty - mówi szkoleniowiec.

Łukowianie wyszli na drugą część z zamiarem odrobienia strat, jednak brakowało skuteczności. Strzał Szymona Łukasiewicza minął poprzeczkę, zaś szansę Damiana Soćko z rzutu wolnego obronił bramkarz. W samej końcówce Dawid Kuźma obronił sytuację sam na sam z napastnikiem Sparty.

- Przestrzegałem zawodników, by nie dopisywali sobie punktów przed pierwszym gwizdkiem. Przegraliśmy i dostaliśmy kubeł zimnej wody na głowy. Zagraliśmy zdecydowanie poniżej swoich możliwości. Będziemy chcieli podnieść się w Piszczacu z Lutnią - dodaje Różański.

Orlęta Łuków - Sparta Rejowiec
0:1 (0:1)

Bramka: Głowacki 44`.
Orlęta: Kuźma - Goławski, Miszta, Kot, Jaworski, Sowisz, Siemieniuk, Szustek, Mielnik (65` Soćko), Łukasiewicz (65` Kierych), Siwek.
Żółte kartki: Łukasiewicz, Sowisz.
Sędziował: Łasocha (Biała Podl.).

mp

Kto z kim w pucharze

Znamy pary III rundy Pucharu Polski na szczeblu Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Spotkania odbędą się 2 września.

Wówczas rozegranych zostanie sześć meczów. Wygrani awansują do kolejnej fazy rozgrywek, która została zaplanowana na 9 września na godz. 16:00. Wówczas w rozgrywkach wezmą udział ekipy z III i IV ligi.

PARY III RUNDY
(02.09., godz. 16:30)
Armaty Stoczek Łuk. - Orzeł Zalesie
Huragan II Międz. Podl. - Rogo Rogoźnica
Orlęta II Łuków - Kujawiak Stanin
Unia Krzywda - ŁKS Łazy
Tytan Wisznice - Agrotex Milanów
LZS Dobryń - Lutnia II/OKS Biała Podl. - GLKS Rokitno
MECZ I RUNDY
(19.08., godz. 17:00)
Lutnia II Piszczac - OKS Biała Podlaska
MECZ II RUNDY
(26.08., godz. 17:00)
Lutnia II/OKS - GLKS Rokitno

mp

Powiślak ograł Orlęta

W środku tygodnia podopieczni Kamila Witkowskiego triumfowali nad wybrańcami Roberta Różańskiego.

W 21. minucie miejscowi objęli prowadzenie. Przemysław Sobolewski dośrodkował z rzutu wolnego do Dominika Ptaszyńskiego, który z główki umieścił piłkę w siatce. Powiślak nie cieszył się długo z prowadzenia. Już dwie minuty później przeciwnicy zagrali w pole karne, a do piłki wyszedł Maciej Zagórski, jednak przy zderzeniu z napastnikiem Orląt wypuścił futbolówkę. Sędzia nie odgwizdał przewinienia i powstało spore zamieszanie. Ostatecznie Adrian Semeniuk zdobył gola.

Po zmianie stron miejscowi ruszyli z jeszcze większymi atakami. W 51. minucie Marcin Gil urwał się obrońcom Orląt i skierował piłkę na głowę Jarosława Milcza, który z kolei zdobył bramkę w samo okienko. Nieco ponad dziesięć minut później „Gilo" obsłużył świetnym podaniem Milcza, a ten w sytuacji sam na sam nie pomylił się podwyższając prowadzenie... Kwadrans przed końcem groźną akcję wyprowadził zespół z Łukowa lecz dobrze interweniował nasz golkiper. W 83. minucie Damian Bernat zagrał w pole karne rywali gdzie obrońca chciał wybić piłkę wślizgiem, niefortunnie strzelając samobója. Mecz zakończył się zwycięstwem Powiślaka 4:1.

Powiślak Końskowola - Orlęta Łuków
4:1 (1:1)

Bramki: Ptaszyński 21`, Milcz 51`, 63`, Miszta 83` (s) - Siemieniuk 23`.
Orlęta: Kuźma - Jaworski, Kot, Miszta, Goławski, Lipiński (85` Rożen), Sowisz (78` Kierych), Szustek (85` Machniak), Mielnik (70` Soćko), Siemieniuk (70` Łukasiewicz), Szustek.
Żółte kartki: Lipiński, Kot, Jaworski, Kierych.
Sędziował: Bancerz (Lublin).

mp

Botwina dał wygraną

Trzeci mecz Bizona w IV lidze i druga wygrana. Tym razem ekipa z Jeleńca ograła 1:0 POM Iskrę Piotrowice.

Jedynego gola zdobył na samym początku spotkania Michał Botwina. Gracze Rafała Borysiuka grali konsekwentnie w defensywie i zdołali utrzymać znakomity wynik.

Bizon Jeleniec - POM Iskra Piotrowice
1:0 (1:0)

Bramka: Botwina 9`.
Bizon: Lisiewicz – Gliniak (65' Bogucki), Kania, Bulak, Dan. Osiak, Madejski, A. Osiak (90' Dam. Osiak), Olek, Botwina (75' Rosłoń), Dołęga (85' Goławski), Samociuk.
Żółte kartki: Dołęga, Bulak, Gliniak, A. Osiak, Madejski.
Czerwona kartka: Bogusz 76`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Wróbel (Łuków).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Włodzimierz Lisiewicz, bramkarz Bizona

Powiślak - Opolanin 1:1
Lutnia - Orlęta 2:1
Włodaw. - Górnik II 4:0
Bizon - Lublin. 2:0
POM - Huragan 1:4

mp

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Mateusz Połynka, dziennikarz „Wspólnoty"

Powiślak - Opolanin 2:2
Lutnia - Orlęta 2:1
Włodaw. - Górnik II 2:0
Bizon - Lublin. 1:1
POM - Huragan 0:2

mp

Ładnie to ma grać zespół na weselu

Mało kto spodziewał się porażki zespołu z Międzyrzeca Podlaskiego, a jeszcze w takich rozmiarach?

Lider po dwóch kolejkach uległ aż 0:3 Włodawiance we Włodawie. Wszystkie gole padły w drugiej połowie. Na 1:0 trafił Kacper Kamiński, który wykorzystał błąd bramkarza międzyrzeczan, a w samej końcówce zespół Damiana Panka dobili: Jakub Kawalec i ponownie Kamiński. - Taki mecz dobitnie pokazał, że nie opłaca się ładna piłka, stawiane wymagania. Przeciwnik udowodnił, że proste założenia wystarczą do zdobycia punktów. Spotkanie we Włodawianie nie było widowiskowe, a wygrała ekipa, która była konkretna w prostych środkach. Ładnie to ma grać zespół na weselu - mówi szkoleniowiec międzyrzeczan.

Włodawianka Włodawa - Huragan Międzyrzec Podlaski
3:0 (0:0)

Bramki: Kamiński 67`, 90+3`, Kawalec 87`.
Huragan: Czarnecki - Weręgowski (85' Chudowolski), Olszewski, Mirończuk, Komar, Korgol, Sz. Łukanowski (68' Kleber), Tkaczuk (68' H. Łukanowski), Renkowski, Radziszewski, Pakuła (64' Waniowski).
Żółte kartki: Mirończuk, Kleber, Korgol.

TYPUJE Damian Panek, trener Huraganu

Powiślak - Opolanin 2:1
Lutnia - Orlęta 1:0
Włodaw. - Górnik II 3:1
Bizon - Lublin. 1:0
POM - Huragan 1:2

eprasa.pl e30bf6c2b4

198 cm Piotrka Jaroszkiewicza!

Po długim oczekiwaniu od udanego sezonu halowego, bialscy lekkoatleci wystartowali w II Mityngu LOZLA, który został rozegrany na stadionie MOSiR-u w Lublinie.

Piotr Jaroszkiewicz skoczył niemal dwa metry

Ogromną niespodziankę podczas zawodów na otwarcie sezonu letniego sprawił Piotr Jaroszkiewicz, 16-letni skoczek wzwyż z bialskiego AZS-AWF, który podczas konkursu poprawił swój rekord życiowy aż o 16 cm, zajmując trzecie miejsce w konkursie i pokonując poprzeczkę zawieszoną na wysokości 198 cm! To aktualnie trzeci wynik w Polsce w kat. juniorów młodszych i pierwszy spośród rocznika 2004. Konkurs skoku wzwyż wygrał o dwa lata starszy Jakub Hołub z lubelskiego AZS-UMCS Lublin z wyn. 207 cm. Z tym samym wynikiem na drugim miejscu uplasował się bialczanin – Bartłomiej Bedeniczuk, tegoroczny brązowy medalista halowych Mistrzostw Polski seniorów.

Bardzo mocno był obsadzony konkurs w skoku w dal mężczyzn, w którym wystąpiło po raz pierwszy w sezonie kilku skoczków z bialskiego AZS-AWF. W konkursie zwyciężył Mateusz Różański z KU AZS PWSZ Tarnów (halowy mistrz Polski seniorów) z bardzo dobrym wynikiem 7,79 m, zaledwie o 1 cm gorszym od swojego rekordu życiowego.

Po dwutygodniowej przerwie w treningach spowodowanej koniecznością zaliczenia obozu letniego studentów I roku AWF, dużą niewiadomą były dyspozycje Piotrka Tarkowskiego, który przypomnijmy zdobył srebrny medal w halowych mistrzostwach seniorów skacząc na odległość 7,77 m i uległ tylko 3 cm wspomnianemu wyżej M. Różańskiemu. Tym razem Piotrek w swoim pierwszym starcie uzyskał niezły wynik skacząc 7,52 m, zajmując drugie miejsce w konkursie. Piąte miejsce zajął kolejny reprezentant Białej Podlaskiej – Damian Czarnocki, uzyskując 6,99 m (rek. życ.). Siódme miejsce w konkursie z rek. życiowym (o 18 cm) z wynikiem 6,81 m zajął tegoroczny halowy mistrz Polski juniorów mł. 17-letni Jacek Gryta z AZS-AWF Biała Podl., a dziewiąty był jego klubowy rówieśnik Kuba Przemski, który mając problemy z rozbiegiem uzyskał wynik 6,19 m (rek. życ.). Trenujący z grupą bialskich skoczków, a startujący tym razem w skoku w dal trójskoczek z AZS UMCS Lublin - Bartosz Leszczuk również poprawił rekord życiowy skacząc na odległość 6,88 m i zajął w konkursie szóste miejsce.

Skok w dal kobiet wygrała Katarzyna Bargielska (ubiegłoroczna młodzieżowa mistrzyni Polski) z dobrym wynikiem – 5,90 m przed Agatą Stypułkowska – 5,52 m. Obydwie reprezentują KS AZS-AWF Biała Podl. Czwarte miejsce w tej konkurencji z wyn. 5,20 m zajęła 17-letnia zawodniczka Agrosu Zamość – trójskoczkini Kinga Staszczuk, przebywająca aktualnie w Białej Podlaskiej na zgrupowaniu zaplecza kadry narodowej. W swojej koronnej konkurencji tydzień temu w Zamościu, uzyskała wynik 11,72 m i przewodzi tabelom w naszym kraju.

Nie mieli tym razem szczęścia sprinterzy. Przeciwny wiatr wiejący w twarz na 100 m, uniemożliwił uzyskanie dobrych rezultatów. Nasi sprinterzy wystąpili tym razem na 200 m. Musiej Karol uzyskał wynik przy przeciwnym wietrze - 1,5m/s rezultat – 22,34 s, a Bartosz Litwinek (wiatr -1,1m/s) czas 24,40 s. Obydwaj trenują pod opieką trenera Stanisława Kędry.

mp

Krzna przegania pandemię!

Spotkanie cieszyło się dużą popularnością. Na boisku rodzice walczyli z dziećmi

W Rzeczycy na boisku odbył się Rodzinny Mecz Mini Akademii Żak Krzna Rzeczyca.

- Jak wiemy, Krzna to wielka rodzina i dziś to udowodniła po raz kolejny. Ci, którzy nie wyjechali na wakacje przybyli do Rzeczycy na sparing. Były reprezentacje wszystkich oddziałów: Rzeczyca, Krzewica, Misie, Rogoźnica, Drelów. Cieszy nas fakt, że rodzice czynnie zaangażowali się w mecz i walczyli na boisku do utraty tchu - mówi Łukasz Łosicki, prezes klubu.

Wśród rodziców zdobywcą największej ilości bramek został Jacek Witek, a wśród dzieci Cezary Zieńczuk. - Dziękujemy trenerom Kamilowi Gałeckiemu, Pawłowi Wolińskiemu oraz Pawłowi Orłowskiemu za pomoc w organizacji - dodaje. Największą atrakcją na koniec okazało się włączenie zraszania na boisku, po ciężkim meczu wygranym przez dzieci bieganie w strugach wody było idealną ochłodą w tak upalny dzień.

- Dziękuję serdecznie rodzicom, kierownikom oraz dzieciom za tak liczne przybycie. Liczymy, że po sytuacji związanej z pandemią w końcu zacznie wszytko funkcjonować normalnie. Wróciliśmy z treningami dla dzieci we wszystkich oddziałach, zaczęliśmy pełną rekrutację uzupełniającą do wszystkich oddziałów oraz wszystkich roczników. W okresie wakacyjnym trenujemy normalnie oczywiście zachowując wszelkie zasady bezpieczeństwa odnośnie COVID. Już niebawem rusza liga i zaczniemy na nowo pełne emocji widowiska piłkarskie, na które już teraz zapraszam serdecznie - mówi Łosicki.

Chętne dzieci do udziału w zajęciach proszone są o kontakt pod nr. tel. 888 842 816. Rekrutacja trwa cały czas.

mp

CLJ U-15

WYNIKI 1. KOLEJKI
TOP-54 - Korona 1:3
BKS - Motor 5:0
Wisła - Cracovia 3:1
Sandecja - Górnik - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	BKS Lublin	1	3	5:0
2.	Wisła Kraków	1	3	3:1
3.	Korona Kielce	1	3	3:1
4.	Cracovia Kraków	1	0	1:3
5.	TOP-54 Biała Podl.	1	0	1:3
6.	Motor Lublin	1	0	0:5
7.	Sandecna Nowy Sącz	0	0	0:0
8.	Górnik Łęczna	0	0	0:0

NASTĘPNE KOLEJKI
(22.08., godz. 16:00): Motor - TOP-54, Cracovia - Korona, Wisła - Sandecja, Górnik - BKS Lublin.
(30.08., godz. 12:00): TOP-54 - Górnik, BKS Lublin - Wisła, Sandecja - Cracovia, Korona - Motor.

mp

CLJ U-17

WYNIKI 1. KOLEJKI
Motor - TOP-54 1:0
Bramka: Donda 78`.
Korona - Wisła 2:4
Hutnik - Karpaty 3:1
Cracovia - Stal 2:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	1	3	4:2
2.	Hutnik Kraków	1	3	3:1
3.	Cracovia Kraków	1	3	2:0
4.	Motor Lublin	1	3	1:0
5.	TOP-54 Biała Podl.	1	0	0:1
6.	Korona Kielce	1	0	2:4
7.	Karpaty Krosno	1	0	1:3
8.	Stal Mielec	1	0	0:2

NASTĘPNE KOLEJKI
(22.08., godz. 12:00): TOP-54 - Wisła, Stal - Korona, Karpaty - Cracovia, Motor - Hutnik.
(29.08., godz. 12:00): Hutnik - TOP-54, Cracovia - Motor, Korona - Karpaty, Wisła - Stal.

mp

Patrycja siódma w kraju

W minioną środę zakończyły się Mistrzostwa Polski Kobiet w Szachach. 17-letnia Patrycja Waszczuk reprezentująca Międzyszkolny Uczniowski Klub Szachowy „Gambit" w Międzyrzecu Podlaskim, zdobyła 4 pkt z dziewięciu partii.

17-letnia Patrycja Waszczuk wywalczyła siódme miejsce w Polsce

Wygrała dwa spotkania, cztery razy zremisowała i poniosła trzy porażki. Dało jej to siódme miejsce w dziewięcioosobowej stawce najlepszych szachistek w Polsce. Patrycja ma siódmy ranking w Polsce, wśród kobiet i z takim wynikiem zakończyła turniej. Dodatkowo wykonała drugą normę na tytuł mistrzyni międzynarodowej. - Bardzo się cieszę, że na „szachowej mapie Polski" pojawił się Międzyrzec Podlaski. Na pewno WFM Patrycja Waszczuk jest pierwszą reprezentantką Międzyrzeca Podlaskiego w tak prestiżowym turnieju - mówi Tadeusz Węgrzyniak, trener Waszczuk. Głównym sponsorem była firma Mokate.

mp

Popłyń trzema rzekami

Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka zaprasza na wielką wyprawę kajakową trzema rzekami: Zielawą, Krzną i Bugiem ze Studzianki do Pratulina na dystansie około 55 kilometrów.

Szczegóły i zapisy pod nr. tel. 501 266 672

Start odbędzie się w Studziance o godz. 9 na moście na Dokudów już 22 sierpnia. Koszt udziału to 150 zł i obejmuje miejsce w kajaku, transport powrotny na miejsce startu lub do Białej Podlaskiej, okolicznościowy medal, obiad, kolację pierwszego dnia i śniadanie drugiego dnia, ubezpieczenie, nocleg w agroturystyce i niesamowite wrażenia. Istnieje możliwość udziału w imprezie także jednego dnia. Szczegóły i zapisy pod nr. tel. 501 266 672.

mp

eprasa.pl e30bf6c2b4

PIŁKA NOŻNA Sokół Adamów strzelił pięć goli. Grom i Unia Żabików o jednego mniej

24 gole w siedmiu meczach

Po kilkumiesięcznej przerwie na boiska wybiegli gracze Klasy Okręgowej. Gospodarze wygrali trzy spotkania, tyle samo goście, a w jednym starciu padł remis. Po latach przerwy do „Okręgówki" zawitał AR-TIG Huta Dąbrowa.

Piłkarze Agrotexu Milanów mieli powody do radości. Na inaugurację ograli 1:0 Kujawiak Stanin (fot. Jacek Pogorzelec)

Pewna Unia

Zespół z Krzywdy, który w poprzednim sezonie błąkał się w dole tabeli, zaczął sezon od wygranej 3:0 w Łazach.

- Byliśmy skuteczniejsi, chociaż w końcówce ŁKS osiągnął przewagę, lecz mądrze się broniliśmy. Mamy pewne trzy punkty. Poprawiła się atmosfera w drużynie, jak również ilość osób na treningach i mamy tego efekty - mówi Zbigniew Lamek, trener Unii.

Goście objęli prowadzenie po zagraniu Marcina Chmiela za linię obronną do Mateusza Kępki, który przelobował Samuela Klimczyka. Jeszcze przed przerwą Arkadiusz Białach uderzył po długim rogu po zagraniu Kępki, zaś Patryk Bober ustalił wynik zawodów po asyście Białacha.

- Mamy przebudowaną drużynę i dzisiaj nie wyszło. Unia zaprezentowała się lepiej od nas i pewnie wygrała. Mam nadzieję, że z Gromem będzie dużo lepiej - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

ŁKS ŁAZY - UNIA KRZYWDA 0:3 (0:2)

Bramki: Kępka 30`, A. Białach 42`, Bober 59`.

ŁKS Łazy: Klimczyk - Ścioch, Janaszek, Wereszczyński, Młynarczyk, Wałachowski (85` Zarzycki), Ł. Ebert, S. Matuszewski (15` Wysokiński), Tokarski (55` Ł. Matuszewski), Gałach (75` Zdanikowski), Momot.

Unia K.: D. Dadasiewicz - J. Gajownik (63` A. Gajownik), Bieńczyk, Łukasik, Bielecki (85` Bany), Cieślak, Chmiel (70` M. Piszcz), Kępka, Siwak (78` Kot), A. Białach, Bober (77` Świder).

Żabikowianie dużo lepsi

Unia bardzo pewnie wygrała z Tytanem w Wisznicach.

- Wygrał dużo lepszy zespół, który był zdecydowany. W naszej grze widać było marazm, degrengoladę, za wolne myślenie. Dawaliśmy się złapać na własnej połowie. Nie umieliśmy się przeciwstawić - mówi Jarosław Makarewicz, opiekun gospodarzy.

- Zasłużenie sięgnęliśmy po trzy punkty. Powiem szczerze, że spodziewałem się cięższego meczu, a mieliśmy tyle sytuacji, że gdybyśmy strzelili kolejne cztery gole, gospodarze nie mieliby do nikogo pretensji - dodaje Artur Dadasiewicz, trener Unii.

Wynik otworzył Sebastian Koczkodaj, który zabrał piłkę obrońcy i wykorzystał sytuację. Podwyższył Mariusz Lecyk, finalizując okazję sam na sam, podobnie jak Piotr Wachnik. Kropkę nad „i" postawił Koczkodaj. Sam poszkodowany wymierzył sprawiedliwość z 11 metrów.

TYTAN WISZNICE - UNIA ŻABIKÓW 0:4 (0:1)

Bramki: Koczkodaj 36`, 73` (k), Lecyk 61`, Wachnik 66`.

Tytan: Demidowicz - Kiryczuk, Bujnik, K. Oniszczuk, Jakubiuk, Gromysz, Kisiel (83` Syryjczyk), Semeniuk (65` Brodzki), Szyszłow (70` Kalinowski), Zieniuk (46` Iwaszko), Kopiś.

Unia Ż.: Kwaśny (22` Dąbkowski) - Pieńko, Frączek, Palica, Bednarczyk, Garbacik (46` Wachnik), Semeniuk, Koczkodaj, Golec (70` Pawelec), Ptaszyński (80` Drygiel), Lecyk.

„Kornel" przypomniał o sobie

LZS Dobryń wrócił do Klasy Okręgowej i na inaugurację wygrał z Bad Boys Zastawie.

Wynik otworzył Marcin Korneluk, który huknął z 26 metrów z rzutu wolnego. Grający trener beniaminka, a w przeszłości młodzieżowy reprezentant Polski zaliczył również asystę przy golu Łukasza Kozakiewicza.

- Mieliśmy pięć sytuacji, których nie umieliśmy wykorzystać. W piłce nożnej liczą się gole, a te strzelali gospodarze. Na 2:0 błąd popełnił Marcin Cizio i było po zawodach - mówi Przemysław Tryboń, trener gości.

- Mieliśmy trochę szczęścia. Zmierzyliśmy się z dobrą i silną drużyną. Cieszą punkty. Co więcej, Piotr Demidziak miał słupek, a Patryk Selewoniuk trafił z bliska w bramkarza. Mogliśmy wypunktować zespół z Zastawia, jednak byłoby to trochę niesprawiedliwe - dodaje Marcin Korneluk.

Po ostatnim gwizdku w Dobryniu kontynuowana była tradycja. - Pali się grill, są kiełbaski, musztarda i napoje gazowane. Cieszymy się z powrotu do „Okręgówki" i z pierwszej wygranej - mówi Wiesław Rzymowski, trener LZS-u Dobryń.

LZS DOBRYŃ - BAD BOYS ZASTAWIE 2:0 (1:0)

Bramki: Korneluk 18`, Kozakiewicz 73`.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Biernacki, Cydejko, Staszczuk, Maksymiuk, Rybaczuk (68` Selewoniuk), Korneluk (86` Szymański), R Andrzejuk, Grabiec, Demidziak, **Kozakiewicz.**

Bad Boys: Łukasik (46` Bojanek) - Czernic, Marcin Cizio, Śledź, M. Świętochowski, Stosio (65` Kachniarz), Niedziółka, Walo (65` Mateusz Cizio), Rosa, R. Wołoszka, Miszta.

Podgajny zdecydował

Agrotex pokonał 1:0 Kujawiak Stanin.

Milanowianie bardzo szybko wyszli na prowadzenie po zagraniu Grzegorza Romaniuka i strzale od dwóch słupków Mateusza Podgajnego. - Przeciwnik postawił nam ciężkie warunki. Nie mogliśmy poradzić sobie w środku pola. Posiadali optyczną przewagę. Mieliśmy jeszcze rzut karny po faulu na Grześku Romaniuku, jednak strzał Podgajnego obronił Jakub Dadasiewicz - mówi Marek Burzec, kierownik Agrotexu.

- My również mieliśmy rzut karny za zagranie ręką Sebastiana Magiera, jednak Darek Abramek nie trafił w bramkę. U nas faulował Michał Skwarek, jednak czy sędzia to widział, skoro był 70 metrów od akcji? - zastanawia się Piotr Madej, trener Kujawiaka.

AGROTEX MILANÓW - KUJAWIAK STANIN 1:0 (1:0)

Bramka: Podgajny 10`.

Agrotex: Kozieł - Dąbrowski (89` M. Gil), Magier, Syta, Mitura, Jaszczuk, Pawlak, Podgajny, Pawlina (82` P. Gil), Czuryło (58` K. Romaniuk), G. Romaniuk.

Kujawiak: J. Dadasiewicz - M. Gajownik (88` K. Kopeć), Chromiński (75` R. Goławski), Kąkol, P. Gajda, Abramek (80` Marcin Skwarek), Adamiak, Michał Skwarek, Gajowy (87` Ł. Gajda), Marcin Skwarek (80` Janaszek), Kender.

Remis beniaminka

W pierwszej minucie doliczonego czasu gry piłkarze Boru zdobyli gola na wagę remisu. AR-TIG był bliski triumfu po powrocie do Klasy Okręgowej.

Zaczęło się od prowadzenia gości z Dąbia. Patryk Pieniak wykończył akcję Mariusza Sadło i główkę Piotra Fortuny. Wyrównał Maciej Gnyszka, który zszedł do środka i uderzył po krótkim słupku. Po chwili było 2:1. Dośrodkowanie Gnyszki wykończył Piotr Łukasiak. Co ciekawe, obaj pojawili się na boisku w drugiej połowie. W doliczonym czasie gry Gnyszka sfaulował Daniela Żądełka, a Kamil Conkała trafił z 11 metrów.

- To było wyrównane spotkanie z intensywnym przebiegiem. Nam zabrakło skuteczności. Najważniejsze, że mamy pozytywny wynik na terenie zespołu, który zawsze był dla nas niewygodny - mówi Łukasz Skwarek, trener Boru.

- Mieliśmy swoje okazje i myślałem, że do przerwy uda się to wykorzystać. Niestety, goście objęli prowadzenie, ale nie poddaliśmy się. Zespół pokazał, że ma swoją wartość. Dużo dały wejścia rezerwowych. Pozostał niedosyt w pierwszym meczu w Klasie Okręgowej po wieloletniej przerwie - dodaje Paweł Mazurek, opiekun AR-TIG-u Huta Dąbrowa.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - BÓR DĄBIE 2:2 (0:0)

Bramki: Gnyszka 69`, Łukasiak 78` - Pieniak 60`, Conkała 90+1` (k).

AR-TIG: Mroczek - Koślacz, Mazurek, R. Pawlak, Dawidek (80` Nowek), Krawczyk (70` Łukasiak), Owczarczyk (46` Ciuba), K. Pawlak, Osial, Grzyb (70` Gnyszka), Pietrzak (55` Bielecki).

Bór: Wojtaszak - Fortuna, M. Sadło, Conkała, Gomółka, Patryk Sadło (55` D. Czubaszek), Pieniak (77` Kiryło), I. Sadło (55` Smyk), Żądełek (89` Paweł Sadło), Bekulard, Kopeć (85` R. Skwarek).

Lider w Adamowie

Pięć goli zdobyli na inaugurację piłkarze Sokoła prowadzeni przez Wiesława Grulę.

Wynik otworzył Mateusz Baran z rzutu karnego po faulu na Rafale Cąkale, który z kolei podwyższył, uderzając piętką po dośrodkowaniu z prawej strony Łukasza Kusia.

Goście zdołali zdobyć bramkę kontaktową, na którą odpowiedział Baran, strzelając na raty w sytuacji sam na sam. 4:1 to trafienie Kusia, zaś kropkę nad „i" postawił Jakub Wierzbicki.

- Mieliśmy dużo więcej sytuacji strzeleckich i wynik odzwierciedla to, co działo się na boisku. Granica przegrała wysoko, ale ma niezłych zawodników i będą wygrywać - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła.

- Chcieliśmy zacząć nieco lepiej, lecz się nie udało. Brakowało czterech podstawowych zawodników. W składzie pojawiło się kilku 16-latków. Popełniliśmy dużo błędów w defensywie. To nie Sokół strzelał bramki, lecz my sami sobie - dodaje Łukasz Sawtyruk, opiekun Granicy.

SOKÓŁ ADAMÓW - GRANICA TERESPOL 5:1 (2:0)

Bramki: Mat. Baran 16` (k), 70`, Cąkała 42`, Kuś 72`, J. Wierzbicki 80` - Mackiewicz 60`.

Sokół: M. Dzido - Domański, Szlaski, Wrzosek, J. Nowicki, Bosek, Łukasik (80` Wysokiński), Cąkała (60` Strzyżewski), Mat. Baran (85` Proch), Kuś (75` Piotrowski), Sokołowski (65` Wierzbicki).

Granica: Sterniczuk - Lewczuk, Ł. Trochimiuk, Sawicki, Mackiewicz, Płandowski, Sawtyruk, Tymon (77` Zajko), Kurasiński, Machnowski (60` Jaszczuk), M. Leszczyński.

Grochowskiego stadiony świata

Grom wygrał 4:0 w Czemiernikach. Dwie asysty i piękną bramkę zdobył Ryszard Grochowski.

- Rywale wygrali zasłużenie. Dwa gole strzelili po rzutach wolnych, karnym i kontrze. Nie mieliśmy czym postraszyć. Brakowało zawodników, ale to nie jest usprawiedliwienie. Mieliśmy plan, lecz się nie powiódł - mówi Konrad Łabęcki, trener Orła.

Wynik otworzył Dominik Rycaj, który dobił strzał Ryszarda Grochowskiego z rzutu wolnego. W 40 minucie „Rysio:" huknął z wolnego w samo okienko. W 65 minucie Paweł Kryjak sfaulował Mateusza Muszyńskiego, a karnego wykorzystał jego brat bliźniak Paweł, zaś kropkę nad „i" postawił Łukasz Biegajło po kontrze i podaniu Grochowskiego.

- Byliśmy bez trzech zawodników, ale poradziliśmy sobie bardzo dobrze. W pierwszej połowie Orzeł grał antyfutbol. Cieszymy się z trzech punktów i oby tak dalej - dodaje Jarosław Kalenik, kierownik Gromu.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - GROM KĄKOLEWNICA 0:4 (0:2)

Bramki: Rycaj 25`, Grochowski 40`, M. Muszyński 65` (k), Biegajło 85`.

Orzeł: Bocian - Jarzynka, Sosnowski, Dąbrowski, Mańko (60` C. Cholewa), Wójcik (72` Zazuwiak), Kryjak, P. Cholewa (60` Król), Żuk (60` Karpiuk), Baryła, Kaliński.

Grom: Kaczmarek - Jędruchniewicz (75` R. Zieliński), Kosel, Stalewski, M. Muszyński (73` Lotek), Pyrka (82` Stepulak), Pękała (72` P. Zieliński), Marczuk, P. Muszyński, Grochowski, Rycaj (70` Biegajło).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Dobryń - Bad Boys 2:0
AR-TIG - Bór 2:2
Tytan - Unia Ż. 0:4
Sokół - Granica 5:1
Orzeł - Grom 0:4
Łazy - Unia K. 0:3
Agrotex - Kujawiak 1:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Sokół Adamów	1	3	5:1
2	Unia Żabików	1	3	4:0
3	Grom Kąkolewnica	1	3	4:0
4	Unia Krzywda	1	3	3:0
5	LZS Dobryń	1	3	2:0
6	Agrotex Milanów	1	3	1:0
7	Bór Dąbie	1	1	2:2
8	AR-TIG Huta D.	1	1	2:2
9	Kujawiak Stanin	1	0	0:1
10	Bad Boys Zastawie	1	0	0:2
11	ŁKS Łazy	1	0	0:3
12	Tytan Wisznice	1	0	0:4
13	Orzeł Czemierniki	1	0	0:4
14	Granica Terespol	1	0	1:5

NASTĘPNA KOLEJKA (23.08., godz. 16:00): Bad Boys - Kujawiak, Unia K. - Agrotex, ŁKS Łazy - Grom, Granica - Orzeł, Unia Ż. - Sokół, Bór - Tytan, LZS Dobryń - AR-TIG Huta Dąbrowa.

KLASA A - GR. I

WYNIKI 1. KOLEJKI
Rokitno - Agrosport 1:0
Az-Bud - Sielczyk 5:0
Perła - Dąb 1:3
Victoria - Niwa 5:1
Twierdza - Krzna 0:3
Rogo - pauza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Az-Bud Komarówka P.	1	3	5:0
2	Victoria Parczew	1	3	5:1
3	Krzna Rzeczyca	1	3	3:0
4	Dąb Dębowa Kłoda	1	3	3:1
5	GLKS Rokitno	1	3	1:0
6	Agrosport Leśna P.	1	0	0:1
7	Perła Sławatycze	1	0	1:3
8	Twierdza Kobylany	1	0	0:3
9	Niwa Łomazy	1	0	1:5
10	Red Sielczyk	1	0	0:5
11	Rogo Rogoźnica	0	0	0:0

NASTĘPNA KOLEJKA (23.08., godz. 16:00): Agrosport - Krzna, Victoria - Rogo, Dąb - Niwa, Az-Bud - Perła, GLKS Rokitno - Red Sielczyk, Twierdza - pauza.

KLASA A - GR. II

WYNIKI 1. KOLEJKI
Start - Absolwent 3:1
Wenus - Wóldom 8:0
Olimpia - Młodzież. 1:5
Polesie - Dębowica - przeł.
Orlęta - Dwernicki - przeł. 08.11., godz. 12:00
Orkan - pauza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wenus Oszczepalin	1	3	8:0
2	Młodzieżówka Radzyń	1	3	5:1
3	Start Gózd	1	3	3:1
4	Absolwent Dom.	1	0	1:3
5	Olimpia Okrzeja	1	0	1:5
6	Wóldom Wólka Dom.	1	0	0:8
7	Polesie Serokomla	0	0	0:0
8	Orkan Wojcieszków	0	0	0:0
9	Dwernicki Stoczek Łuk.	0	0	0:0
10	ULKS Dębowica	0	0	0:0
11	Orlęta Gołaszyn	0	0	0:0

NASTĘPNA KOLEJKA (23.08., godz. 13:00): Wóldom-Jetro - Olimpia, Dwernicki - Wenus, ULKS Dębowica - Orlęta, Absolwent - Polesie, Orkan - Start, Młodzieżówka - pauza.

eprasa.pl e30bf6c2b4

Co z płatnym parkowaniem w Białej Podlaskiej. Władze miasta muszą się zdeklarować

BIAŁA PODLASKA: W przyszłości może powstać trzecie ujęcie wody jurajskiej, choć nie w pobliskim parku edukacyjnym. Andrzej Halicki, autor szeregu petycji, proponuje jeszcze m.in. poprawę estetyki miasta, poprzez ograniczenie reklam oraz płatną strefę parkowania.

Fot. Maciej Maciejuk

Czy wkrótce zapłacimy za parkowanie w dużej części centrum miasta? Prezydent analizuje petycję mieszkańca

W jednej z petycji z 18 lipca Halicki prosi o podjęcie działań mających na celu budowę dodatkowego ujęcia wody jurajskiej w pobliżu obecnego, istniejącego przy wjeździe na teren spółki Wod-Kan. Autor petycji sugeruje, żeby dostęp do wody był całodobowy.

Doskonała woda

- Obecne ujęcie przy bramie wjazdowej na teren tych zakładów cieszy się znacznym powodzeniem wśród bialczan. Niestety występują przypadki awarii urządzenia, bądź obniżenia jego funkcjonalności, co przekłada się na kolejki do źródła - tłumaczy Halicki.

Przypomina, że w okolicy, przy ul. Zamkowej na terenie „Małpiego Gaju", powstaje duży park edukacyjny, który ma być „miejscem spotkań i wypoczynku mieszkańców".

- Stąd budowa drugiego ujęcia wody obok obecnego bądź w bezpośrednim sąsiedztwie budowanego parku będzie niewątpliwie służyć bialczanom i zaspokajać ich zapotrzebowanie na wodę pitną. Jest to również działanie doskonale wpisujące się w strategię proekologiczną miasta nowoczesnego i przyjaznego mieszkańcom - dodaje autor petycji.

Być może źródło powstanie

W przypadku tej petycji miasto odpowiedziało już Halickiemu. Przypomina, że w obrębie Wod-Kanu funkcjonują dwa punkty poboru wody jurajskiej - jeden dostępny całodobowo przez cały rok, drugi w godz. 6-16 z wyłączeniem okresu zimowego.

Według władz miasta budowa trzeciego punktu poboru wody w „Małpim Gaju" ze względów technicznych jest nieuzasadniona.

Ale propozycja uruchomienia dodatkowego punktu poboru wody jurajskiej według magistratu wpisuje się w strategię proekologiczną miasta. W przyszłości być może powstanie trzecie źródło jurajskiej wody w siedzibie Wod-Kanu.

- Zamierzenie mające na celu uruchomienie dodatkowego punktu poboru ze stacji zostanie uwzględnione w planach inwestycyjnych spółki - dodaje wiceprezydent.

Reklamy szpecą miasto

W kolejnej petycji mieszkaniec postuluje uregulowanie przez władze miasta przestrzeni miejskiej, w tym takich elementów jak m.in. tablice reklamowe (bannery, billboardy, szyldy, czy ogłoszenia).

- Obecny stan małej architektury Białej Podlaskiej pozostawia wiele do życzenia. W mieście występują przypadki nieestetycznych, brudnych, zniszczonych porwanych, pordzewiałych reklam szyldów i bannerów reklamowych - tłumaczy Halicki.

Sytuacja ta według autora petycji nie zmienia się od lat, a „cechą charakterystyczną" jest chaos reklamowy, który szpeci miasto.

Jednolite zasady

Halicki pisze, że jeżeli władze miasta nie podzielają tego poglądu, to proponuje odbycie przez prezydenta miasta oraz innych urzędników objazdu miasta z położeniem nacisku na stan reklam, tablic i banerów, czyli podjęcie próby dokonania obiektywnej oceny.

Według autora petycji opracowane przez miasto jednolite zasady w sprawie reklam powinny regulować m.in. długość, wysokość, szerokość, kolorystykę reklam oraz m.in. rodzaj materiałów, z jakich mogą być wykonane, czy odległość od placów zabaw.

Zapłacimy za parking?

Ważną petycją jest z pewnością ta z 6 sierpnia, dotycząca stref płatnego parkowania w Białej Podlaskiej. Halicki chce, by prezydent skonsultował z mieszkańcami ten pomysł. Uważa, że miasto jest jednym z nielicznych miast tej wielkości, w którym nie funkcjonują strefy płatnego parkowania. Przypomina, że takie strefy utworzono m.in. w Łukowie, czy Lubartowie.

- W ostatnich latach ilość miejsc parkingowych w centrum Białej Podlaskiej nie zwiększyła się w sposób proporcjonalny do wzrostu ruchu drogowego oraz liczby zarejestrowanych pojazdów. Znalezienie w dzień roboczy wolnego miejsca do zaparkowania w centrum miasta jest bardzo trudne - tłumaczy Halicki.

Uważa - z drugiej strony - że od nowoczesnego miasta w XXI wieku należy oczekiwać promowania postaw proekologicznych i zachęcania mieszkańców do zmiany środka transportu, czyli rezygnacji z komunikacji samochodowej na rzecz alternatywnych środków przemieszczania np. rowerów.

- Mniejsza ilość samochodów to także ograniczenie źródła smogu w centrum miasta, tym bardziej, iż kierowcy „krążący" po centrum w poszukiwaniu wolnego miejsca, generują dodatkowe spaliny i zanieczyszczają powietrze - mówi autor petycji.

Dodatkowe dochody

To także, według niego, możliwość pozyskania przez miasto dodatkowych dochodów, które wielokrotnie powinny przewyższać koszty obsługi miejsc parkingowych.

Halicki opiera się na danych, które mówią, że każde z badanych miast (Łuków, Lubartów, Zamość, Siedlce) odnotowało roczny zysk ze strefy płatnego parkowania w wysokości kilkuset tysięcy złotych.

Ma być to istotna kwota w budżecie miasta, pozwalająca na realizację innych prospołecznych działań. I wysokość opłaty ustalony np. na 2 zł/godz. parkowania nie wydaje się według Halickiego wydatkiem znacznie obciążającym budżet, stanowiąc jedynie mały procent kosztów związanych z utrzymywaniem pojazdu.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku z propozycją strefy płatnego parkowania w mieście wystąpiło stowarzyszenie Biała Samorządowa, która ma trzech radnych w radzie miejskiej.

Płatne parkowanie w centrum miasta jednak obowiązuje od 2018 roku na jednym parkingu przy Urzędzie Miasta. Powstał on z myślą o petentach magistratu.

Odnośnie tych dwóch petycji bialski magistrat ma maksymalnie trzy miesiące na odniesienie się.

- W tym momencie są one analizowane przez urząd - mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy prezydenta Białej Podlaskiej.

Maciej Maciejuk

O płatnej strefie parkowania:
„Jest oczywiste, że nikt nie lubi płacić za coś (choćby symbolicznej kwoty), co dotychczas otrzymywał za darmo. Jest to jednak myślenie dość egoistyczne, nieuwzględniające konieczności rozwoju"

O reklamach wiszących w mieście:
„Występują przypadki nieestetycznych, brudnych, zniszczonych porwanych, pordzewiałych reklam szyldów i bannerów reklamowych"

Nadrabianie ekologicznych zapóźnień

Po wieloletnich opóźnieniach z dofinansowywaniem przez unię odnawialnych źródeł energii w Białej Podlaskiej, wreszcie przed bialczanami pojawiły się szanse na inwestowanie w ekologię.

Na początku roku rozpoczął się duży program, który trafił do ponad 800 bialskich rodzin. Dzięki dopłatom z UE i wkładom pieniężnym mieszkańców był możliwy montaż pomp ciepła, kolektorów słonecznych i instalacji fotowoltaicznych. Jeszcze w maju Urząd Miasta ogłosił uzupełniający nabór na instalację kotłów na biomasę (pellet drzewny).

Niedawno prezydent Białej Podlaskiej, Michał Litwiniuk, podpisał ze skarbnik Martą Mirończuk w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego umowę na dofinansowanie projektu „Włączamy dobrą energię! Budowa małych instalacji OZE w mieście Biała Podlaska - II etap".

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik bialskiego UM, poinformowała nas, że miasto pozyskało na realizację kolejnego etapu programu dofinansowanie ze środków UE prawie 3 mln zł, a szacowana całkowita wartość II etapu, to ponad 6,3 mln zł.

- Przewiduje się, że powstanie 407 instalacji OZE, czyli 247 zestawów fotowoltaicznych i 161 kolektorów słonecznych. Realizacja projektu zaplanowana została do końca 2022 roku - wyjaśniła.

(pim)

Wygrała oferta z dłuższą gwarancją

Radni będą zdalni

Po zakończeniu ostatniej sesji Rady Powiatu w Białej Podlaskiej radni zostali wezwani do odebrania tabletów zakupionych dla samorządowców. Przetarg na ten sprzęt trzeba było najpierw unieważnić.

W maju pierwsze postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego pod nazwą: „Dostawa tabletów" zostało unieważnione, ponieważ cena najkorzystniejszej oferty przewyższa kwotę, którą zamawiający zamierzał przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia.

Starostwo Powiatowe na sfinansowanie zakupu 25 sztuk tego sprzętu zamierzało przeznaczyć 23,3 tys. zł. Okazało się jednak, że najtańsza oferta wrocławskiej firmy „13p" wynosiła 25,8 tys. zł. Przetarg nieograniczony unieważniono, ponieważ cena najkorzystniejszej oferty przewyższała kwotę, którą zamawiający zamierzał przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia.

W drugim postępowaniu zgłosiły się poprzednie i niektóre inne firmy. Najtańszą ofertę złożyła bialska JM Multimedia. Niemal wstrzeliła się w limit wyznaczony przez starostwo. Oferowała komplet tabletów za 23,2 tys. zł. Komisja przetargowa jednak nie wybrała tej propozycji, gdyż miejscowa spółka dawała gwarancję tylko na 24 miesiące. Wrocławska „13p" oferowała dłuższą, na 48 miesięcy, czyli do końca kadencji obecnej rady. Jej cena wynosiła 24,999 tys. zł.

Zamawiający zamierzał na zakup tabletów przeznaczyć brutto: 23,3 tys. zł, jednak suma punktów przetargowych za cenę i gwarancję najwyższa była w przypadku firmy z Wrocławia.

W najbliższy czwartek radni przejdą szkolenie z zapoznania ich z popularnym systemem do głosowania w samorządach i zarządzania dyskusją eSesja na już odebranych tabletach.

(Pim)

Wpadł w poślizg, uderzył w barierkę

11 sierpnia przed godz. 15 na ul. Jelnickiej w Białej Podlaskiej kierowca motocykla BMW, 40-letni mieszkaniec gminy Międzyrzec Podlaski, w momencie, gdy zjeżdżał z wiaduktu na drogę krajową nr 19, stracił panowanie nad pojazdem. Wpadł w poślizg i uderzył w barierkę. W wyniku zdarzenia mężczyzna doznał obrażeń ciała. 40-latek miał 0,2 promila. *(MC)*

eprasa.pl e30bf6c2b4

Afera przed aukcją Pride Of Poland

Komentator aukcji uderzył z liścia byłego wiceprezesa stadniny

JANÓW PODLASKI: Marek Szewczyk, dziennikarz niezależny, uderzył z otwartej dłoni Mateusza Jaworskiego, byłego wiceprezesa stadniny koni w Janowie Podlaskim chwilę przed aukcją Pride Of Poland. - Nie chodziło mi o to, aby uszkodzić ciało, ale o to, aby go zabolała dusza. Niech wie, że nie można mnie bezkarnie obrażać - przyznaje Szewczyk.

Fot.Beata Malczuk

Mateusz Jaworski,
agent hodowców koni arabskich, były wiceprezes stadniny w Janowie Podlaskim
Pisze o mnie paszkwile, nazywając mnie „Mateuszek-kłamczuszek"

Fot.hipologika

Marek Szewczyk,
dziennikarz niezależny
Uderzyłem, gdyż zostałem obrażony

Mateusz Leniewicz-Jaworski pracuje obecnie jako agent hodowców koni arabskich z całego świata. Na aukcję do Janowa Podlaskiego przyjechał ze swoimi klientami z Belgii. We wcześniejszych latach był wiceprezesem janowskiej stadniny.

„Ty gnoju!"

Sytuacja miała miejsce 9 sierpnia chwilę przed rozpoczęciem Pride Of Poland o godz. 15. Jaworski na terenie aukcji mijał się właśnie z Markiem Szewczykiem, dziennikarzem oraz miłośnikiem koni, który prowadzi swój blog Hipologika.

– Usłyszałem tylko „ty gnoju", po czym zostałem uderzony cztery razy w tył głowy pięścią, kiedy szedłem do namiotu VIP ze swoimi klientami z Belgii. Rozmawiałem wtedy przez telefon, który wypadł mi z rąk, spadły mi okulary. Koszmarna historia – opowiada „Rzeczpospolitej".

Bialska policja otrzymała zgłoszenie tuż przed godziną 15. Podjęto interwencję, sporządzono z niej dokumentację. Panowie zostali wylegitymowani. Jaworski nie doznał poważnych obrażeń ciała, został pouczony o możliwości wystąpienia na drogę sądową. Mateusz Jaworski nie wyklucza, że w sprawie pobicia może skierować sprawę do sądu.

„Uderzyłem go z liścia"

Marek Szewczyk potwierdza, że uderzył Mateusza Jaworskiego. Ale tłumaczy, że nie dlatego, że jest osobą, która wyrządziła „duże szkody w państwowej hodowli koni arabskich w Polsce, ani dlatego, że go nie lubię".

- Nie bijam osób tylko dlatego, że kogoś nie lubię, ani nawet nie bijam na co dzień tych, którymi gardzę. Uderzyłem, gdyż zostałem obrażony - wyjaśnia.

Przedstawia swoją wersję. Mówi, że mniej więcej na pół godziny przed rozpoczęciem aukcji na zapleczu namiotu dla VIP-ów i kupców natknął się niespodziewanie na Jaworskiego.

Minęli się w odległości mniej więcej pół metra. Jaworski z telefonem komórkowym przy uchu szedł w jedną stronę, a Szewczyk w przeciwną.

- Kiedy się mijaliśmy, usłyszałem, jak pan Jaworski mówi do osoby, z którą prowadził konwersację przez telefon, ale bardzo wyraźnie i głośno, z intencją, abym i ja usłyszał: „właśnie mijam Szewczyka, tę mendę" - opowiada.

„Komunikat" dotarł do Szewczyka, więc zareagował. - Zawróciłem i dałem mu w pysk. Otwartą dłonią. Uderzyłem go więcej niż raz, bodajże trzy razy. Ale nie biłem pięścią, bo nie chodziło mi o to, aby uszkodzić ciało, ale o to, aby go zabolała dusza. Niech wie, że nie można mnie bezkarnie obrażać - przyznaje Szewczyk.

Przeprosiny za incydent

Wspomina, że chwilę później wkroczyli najpierw ochroniarze, a potem policja. Obie służby zadziałały profesjonalnie i kulturalnie. A po spisaniu przez policjantów zeznań, obaj wrócili do namiotu VIP, gdzie rozpoczęła się aukcja.

- Cały incydent miał miejsce na zapleczu namiotu dla VIP-ów i kupców, choć nie mam 100-procentowej pewności, to sądzę, że nikt z gości nie widział tego zajścia i nie miał on wpływu na przebieg aukcji - dodaje.

Szewczykowi jest przykro, że incydent zebrał tak dużo miejsca w przestrzeni medialnej.

- I za ten szum medialny przepraszam organizatorów aukcji (...), ale przede wszystkim przepraszam wszystkich wystawców i hodowców koni aukcyjnych. Niestety zadziałała stara dziennikarska reguła, że nie jest newsem, jak pies ugryzie człowiek, ale jak człowiek ugryzie psa – to mamy news - tłumaczy.

Maciej Maciejuk

Ukradli audi, skończyli w rowie

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Jeden z zatrzymanych mężczyzn

GMINA MIĘDZYRZEC PODLASKI: Dwaj mężczyźni ukradli pozostawione na jednej posesji otwarte audi. Jazdę zakończyli jednak w przydrożnym rowie.

W nocy z 11 na 12 lipca na terenie gminy Międzyrzec Podlaski dwaj mężczyźni ukradli otwarte auto i odjechali nim. Podczas przejażdżki kierowca audi na krajowej „dwójce" w miejscowości Tłuściec stracił panowanie nad pojazdem. Zjechał z drogi, a samochód uderzył w skarpę przydrożnego rowu.

Za kierownicą pojazdu siedział 38-letni mieszkaniec gminy Międzyrzec Podlaski. Był pijany, miał trzy promile alkoholu. Nie miał prawa jazdy, gdyż stracił je za jazdę „na podwójnym gazie". Razem z 38-latkiem podróżowali dwaj pasażerowie.

Mężczyźni trafili pod opiekę medyków, a później do policyjnego aresztu. Zarzuty krótkotrwałego użycia pojazdu usłyszeli 38-latek oraz jego 20-letni kompan, mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego.

- Starszy z mężczyzn będzie odpowiadał również za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, będąc już skazanym przez sąd za kierowanie autem w stanie nietrzeźwości. Odpowie też za popełnione wykroczenia - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Maciej Maciejuk

Radni dostawali nienależne diety, urzędnicy zawyżony dodatek

Regionalna Izba Obrachunkowa wytknęła sporo w nieprawidłowości w pracy międzyrzeckiego Urzędu Gminy. Maria Szmytko, sekretarz tej gminy, jednak uważa, że kompleksowa kontrola gospodarki finansowej gminy wypadła całkiem dobrze.

Kontrolerzy RIO ustalili w sumie kilkanaście błędów oraz zaproponowali wnioski co do sposobu ich wyeliminowania. Podczas badania rachunkowości ustalili, iż w bilansie gminy zaniżano niektóre należności i zobowiązania o prawie 18 tys. zł. Ponadto stwierdzili, iż księgi rachunkowe prowadzono w sposób niezgodny z ustawą o rachunkowości.

Radny nieobecny, ale z dietą

Przy badaniu budżetu gminy RIO miała zastrzeżenia co do zawyżania w urzędzie wypłat dodatku specjalnego za czas usprawiedliwionej nieobecności w pracy z tytułu opieki nad dzieckiem i urlopu okolicznościowego.

Kontrolerzy wskazali, że w przypadku niezdolności do pracy wskutek choroby, należało pomniejszyć zatrudnionym o 20 proc. podstawę naliczenia dodatkowego wynagrodzenia rocznego za 2018 r.

Dostrzegli również przypadki wypłacania diet radnym gminy, mimo ich nieobecności na posiedzeniu komisji lub sesji Rady Gminy. Wytknęli także nieterminowe zamieszczanie w Biuletynie Zamówień Publicznych ogłoszenia o przetargu na utworzenie stref aktywności w gminie.

Dane z sufitu

Jacek Grządka, prezes lubelskiej RIO, w wystąpieniu do międzyrzeckiego wójta Krzysztofa Adamowicza wytknął również nieprawidłowe obliczanie dotacji dla publicznej szkoły podstawowej z oddziałem przedszkolnym na 2019 r. Nadmienił o nieterminowym przekazaniu dotacji za jeden miesiąc. RIO poleciła zatem przeliczyć kwoty dotacji za 2019 r. i ustalić prawidłową ich wysokość. Wskazała także na przypadki nieprawidłowej klasyfikacji dochodów i wydatków w oddziałach przedszkolnych i w szkole.

Izba ustaliła, że międzyrzeccy urzędnicy nie ogłosili w Biuletynie Informacji Publicznej informacji dotyczących m.in. podstawowej kwoty dotacji dla szkół. Było to niezgodnie z przepisami ustawy o finansowaniu zadań oświatowych.

Okazało się, że urząd brał niektóre dane z ...sufitu. Takie kwiatki inspektorzy znaleźli w wieloletniej prognozie finansowej na 2019 r. Wykazano w niej nieprawidłowe dane w zakresie rozchodów z tytułu spłaty rat kapitałowych kredytów w latach 2019-2029. Prezes RIO wnioskował do wójta, aby wykazywać realistyczne dane, zgodne z przepisami o finansach publicznych.

Także w zakresie gospodarki mieniem kontrolerzy stwierdzili brak wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia i oddania w najem w trybie bezprzetargowym oraz protokołu rokowań. Polecili podawać do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości oraz warunki zbycia ustalać w rokowaniach z nabywcą.

Błędy to wypadek przy pracy

Zapytaliśmy Marię Szmytko, sekretarz międzyrzeckiej gminy, o kompleksową kontrolę gospodarki finansowej gminy.

- Już od dawna pracuję w Urzędzie Gminy, mogę zatem stwierdzić, że był to bardzo dobry protokół RIO. Sprawdzano przetargi i inwestycje, a mieliśmy duże przedsięwzięcia. Kontrolerzy wykryli przypadkowe nieprawidłowości, które były wypadkiem przy pracy. Omyłkowe było wypłacenie niektórych diet radnym. Nie były to nagminne przypadki – wyjaśnia sekretarz. Dodaje, że wójt nie kwestionował protokołu, a już wykonano zalecenia.

Marek Pietrzela

Uciekł z ośrodka, kradł alkohol i papierosy

Sąd Rodzinny zajmie się sprawą 15-latka, który będzie odpowiadał za szereg kradzieży oraz uszkodzenie mienia.

Bialscy policjanci szukali 15-letniego mieszkańca gminy Biała Podlaska, który nie wrócił do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. Nastolatek podejrzewany był o kradzieże sklepowe na terenie miasta w lipcu i sierpniu, w czasie, kiedy chłopak powinien przebywać w placówce. Kradł przede wszystkim artykuły spożywcze oraz alkohol i papierosy. Podczas próby zatrzymania go przez pracownika ochrony, szarpał się i popychał mężczyznę. Uszkodził też jego okulary.

- 15-latek zatrzymany został przez policjantów na jednym z bialskich osiedli. Młodzieniec trafił już do ośrodka - mówi podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(MC)

eprasa.pl e30bf6c2b4

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Sprawy w urzędzie?

Zakupy w galerii handlowej?

Wizyta w salonie urody?

Film w kinie?

pamiętaj, zasłaniaj usta i nos

gov.pl/koronawirus

KPRM
KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW